X

DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 173. Sobota, 24 Lipca (5 Sierpnia). 1865 r.

Wychodzi codziennie oprócz dni następujących po Świętach uroczystych i niedzielach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, Ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne k. 6, za 3-krotne kop. 8. — Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — Listy przyjmują się tylko frankowane. — We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się; — Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20. — Półrocznie rs. 4 k. 60. — Kwartalnie rs. 2 k. 30. — Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się Rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY.— Komisja rząd. spraw. wewn. i duch.—Pocztamt warsz.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.— Warszawa: Przegląd polityczny. — Uroczystość Imienin Najjaśniejszej Pani.— Pożar w Siedlcach.—Pożar w Pilicy. —Komitet ochrony pogorzelców m. Piotrkowa.—Drugie przedstawienie amatorskie.— Hotel Europejski. — Baraki i załogi wojskowe.—Linochody. — Kolej żel. fabryczno-łódzka. — Psy w kąpielach.—Pożar.— Stan temperatury.— Knowania polaków w Prusach.—P. Ostrowski. — Powrót z niewoli.—Ameryka. Sprzysiężenie. — Anglja. Kongres i wybory.—Dr. Pritchard. — Austrja. Amnestja prasowa.— Gimnazja w Galicji. — H. Stupnicki. — Złożenie mandatu. — Jubileusz uniwersytetu wiedeńskiego. — Francja. Wybory; prefekt policji.— P. Schneider. — Hiszpanja. San Domingo.— Meksyk. Kwestja religijna.— Prusy. Nienawiść przeciw p. Bismarckowi. — Rewizje w Berlinie.—Prośba o zniesieniu izb.— *Kladderadatsch*. — Wydalenia i aresztowania, ks. Augustenburgski.—Włochy. Austrja i Włochy. — Podróż Króla; wybory.—Korespondencje z Paryża i Neapolu.— Ignacy Chmieliński, b. członek rządu narodowego. —Kronika.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, d. 23 Lipca (4 Sierpnia).

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych.— § 77 wydanej w roku 1860 przez Radę Administracyjną Instrukcji rozwijającej zatwierdzoną Najwyżej w dniu 3 (15) Marca 1859 r. ustawę o powinności zaciągowej w Królestwie Polskiem: Ponieważ każdy spisowy spełnia powinność zaciągową w miejscu, w którem objęty jest księgami stałej ludności, zatem Wójci Gmin i Burmistrze, otrzymawszy zawiadomienie o mającem nastąpić losowaniu dla dopełnienia powinności zaciągowej, obowiązani są oznajmić spisowym czasowo w Gminie lub Mieście przebywającym, to jest: zapisanym do ksiąg meldunkowych czyli ludności niestałej, że powinni stawić się do losowania osobiście, w Gminie lub Mieście gdzie są księgami stałej ludności objęci, lub udzielić pełnomocnictwo do losowania ich imieniem. Biorąc na uwagę, że w mieście Warszawie znaczna jest liczba spisowych czasowo przebywających, to jest zapisanych do ksiąg ludności niestałej, a obok tego że spisowi ci, należąc po większej części do klasy rzemieślników, służących lub robotników, mogliby mieć trudność w udawaniu się do miejsc stałego ich zamieszkania dla losowania, z powodu połączonych z podróżą wydatków,—JW. Hrabia Namiestnik Królestwa, dla zaradzenia obustronnej, tak dla spisowych, jako też i dla Władz niedogodności, rozkazać raczył, ażeby na wzór tego, jak to miało miejsce przy poprzedzających poborach, spisowi podlegający losowaniu, a zapisani do ksiąg ludności niestałej w mieście Warszawie, dopełnili powinności tej nie w miejscach stałego ich zamieszkania, lecz w mieście Warszawie i ażeby zatem przy oznaczaniu stopy kontyngensu z guberni Królestwa, potrącono stosunkowo do ich ludności mężkiej tak liczbę rekrutów, jaka przeznaczoną zostanie do służby wojskowej w mieście Warszawie z ludności niestałej. Podając o tem do powszechnej wiadomości, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych uprzedza spisowych zapisanych do ksiąg ludności niestałej w mieście Warszawie, że dla odbycia ich rewizji przez Komisję Konskrypcyjną nie mają udawać się do miejsc, w których objęci są księgami ludności stałej, gdyż zostaną zrewidowani przez Komisję Konskrypcyjną miasta Warszawy, a ci z pomiędzy nich, którzy podług przepisów podlegać będą losowaniu, wezwani zostaną w swoim czasie do dopełnienia tego również w mieście Warszawie.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych na posiedzeniu swem z d. 10 (22) z. m. udzieliła p. Henrykowi Dobrzyckiemu, Lekarzowi wykwalifikowanemu przez Wydział Lekarski Warszawskiej Szkoły Głównej, pozwolenie do praktyki lekarskiej w Królestwie Polskiem.

Pocztamt Warszawski.— Gdy pomimo zniesienia poczty miejskiej tutejszej, bardzo często do skrzynek pocztowych wrzucane są listy do różnych osób mieszkających w Warszawie adresowane,— przeto Pocztamt Warszawski uprzedza korespondującą publiczność, że listy takie adresantom wcale doręczane nie będą, lecz w terminie przepisanym ulegną zniszczeniu.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, d. 23 Lipca (4 Sierpnia).

We Francji jedyny przedmiot zajęcia stanowią dodatkowe wybory do rad gminnych. Kiedy dzienniki ministerjalne paryzkie utrzymują, iż rezultata tych wyborów są pomyślne dla rządu, według innych źródeł rezultata te są takie same, jak były rezultata pierwotnych wyborów, to jest że we wszystkich znaczniejszych miastach opozycja otrzymała przewagę, kiedy w mniej ważnych miejscowościach, kandydaci rządowi wzięli górę.

Według depeszy telegraficznej z Madrytu, w górach Soria ukazały się bandy legitymistów, zaś koło Guadalajara pokazują się karliści.— Madrycka *Correspondencia* zapowiada ogłoszenie dokumentów dyplomatycznych, zamienionych pomiędzy Florencją a Madrytem, w przedmiocie uznania królestwa włoskiego, z których okaże się, że Hiszpanja poczyniła właściwe zastrzeżenia na korzyść stolicy apostolskiej.— Urzędowa gazeta florencka donosi, że poseł włoski przy dworze hiszpańskim margr. Taliacare, przybędzie do Madrytu z całem poselstwem 4-go b. m. — Donoszą też, że Hiszpanja zamierza uznać królestwo greckie.

Pomimo, że ministerjalny organ austrjacki *Gen. Cor.*, zaprzeczył wieściom o mających się toczyć układach pomiędzy dworem florenckim a wiedeńskim za pośrednictwem Francji, *Börsenhalle* podaje, z niewątpliwego, jak powiada, źródła, że jeżeli nie toczą się jeszcze właściwe układy dyplomatyczne w tym przedmiocie, to wszelako poufnie był on rozbierany w Paryżu. Tymczasem *Gen. Corr.* powtórnie zaprzecza wiadomości podanej przez *N. Fr. Pres.*, jakoby gabinet florencki w nocie przesłanej do Paryża, odrzucił warunki, od których rząd austrjacki uczynił zależnem uznanie królestwa włoskiego.

Dwie przemowy hr. Belcredi do przedstawiających się mu urzędników ministerstwa stanu i ministerstwa policji, wraz z okólnikiem tegoż ministra do naczelników prowincji nie węgierskich, objaśniają zamiary nowego gabinetu co do polityki wewnętrznej. Hr. Belcredi jawnie oświadczył się za decentralizacją administracyjną i za nadaniem swobody prasie.

Cesarz austrjacki dnia 1-go b. m. udał się do Ischl, skąd zapewne pojedzie do Gastein dla powitania króla pruskiego. Tymczasem cesarz powołał do Ischl, p. Bloome, dla sprawozdania z misji, jaka temu ostatniemu była powierzona do króla pruskiego. Oprócz p. Bloome, powołany został do Ischl hr. Mensdorff-Pouilly. Utrzymują, że jeżeli w Gasteinie okaże się ostatecznie niemożliwem osadzenie na tronie ks. Augustenburgskiego, to przedsięwzięte zostaną przez Austrję kroki w celu zapewnienia jej istotnego współpanowania. Według listów z Wiednia, p. Bloome jeździł z propozycją uregulowania warunków wspólnego panowania dwóch wielkich mocarstw niemieckich w księstwach na dłuższy czas, z powodu chwilowej niemożności porozumienia się co do ostatecznego załatwienia kwestji szlezwicko-holsztyńskiej. Propozycje p. Bloome, jak się zdaje, dobrze zostały przyjęte w Gastein; okazuje się to z austrjackiej mowy tronowej przy zamknięciu posiedzeń rady państwa, a jeszcze bardziej z tego, że Austrja nie poparła na sejmie związkowym w Frankfurcie wniosku średnich państw niemieckich. *Zeidl. Corr.* pisze: Spodziewają się, że dynastyczne i społeczne przesilenie w księstwach naddunajskich, pobudzi do porozumienia się w sprawie księstw nadelbańskich. Telegram *Ajencji Reutera* pozwala wnosić, że sprawa ta weszła na lepszą drogę, w skutek ostatnich układów. Według tego telegramu, gabinet wiedeński w zamian za nabytki terytorjalne Prus w księstwach, żądałby sprostowania granicy w Szlązku, obowiązując się obok tego popierać kandydaturę w. ks. Oldenburgskiego.

Prov. Corr., w artykule wstępnym o budżecie pruskim, dowodzi konieczności przedsięwzięcia przez rząd właściwych środków, aby gospodarstwo państwowe nie przyszło do upadku.

Ostatnie wiadomości z Ameryki południowej, nie są pomyślne. Prawie wszędzie są tam powstania. Kiedy z jednej strony toczy się wojna pomiędzy Brazylją a Paragwajem, z drugiej w Panama wybuchło powstanie; opór buntowników w Haiti trwa dalej, i wybuchy powstańcze mają miejsce w środkowej Ameryce w San-Miguel i San-Salvador.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej dwie korespondencje z Paryża, oraz na początek artykułu o Ignacym Chmielińskim.

* (Uroczystość Imienin Najjaśniejszej Pani). Wczoraj z powodu Imienin Jej Cesarsko-Królewskiej Mości Najjaśniejszej Marji Alexandrównej, JW. Hrabia Namiestnik raczył przyjmować w Zamku, o godzinie 10-ej, Jenerałów, Sztabs i Ober-Oficerów, Duchowieństwo wszelkich wyznań, Komitet Urządzający, Radę Administracyjną, Radę Stanu, Senat, Skład Szkoły Głównej, Władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Urzędników wszystkich klas, Urzędników Dworu, Konsulów zagranicznych, oraz Obywateli ziemskich i miejskich. Następnie JW. Hrabia Namiestnik udał się do katedry prawosławnej na uroczyste nabożeństwo, odprawione przez Najprzewielebniejszego Joanicjusza arcybiskupa warszawskiego i nowogieorgiewskiego, podczas którego z wałów warszawskiej Aleksandrowskiej cytadeli dano 101 wystrzałów z dział. Jednocześnie odprawione zostały nabożeństwa w kościołach wszystkich wyznań. Wieczorem, w teatrze danem było widowisko bezpłatne, zakończone kantatą odśpie-

waną przez wszystkich artystów opery, którą na żądanie powtórzono, miasto zaś zajaśniało rzęsistą iluminacją. W pałacu Łazienkowskim, wyborowe towarzystwo zebrało się u JW. Hrabiego Namiestnika, na bal, na którym ochocze tańce przeciągnęły się do późnej nocy.

* (Pożar w Siedlcach). Zaznaczamy znowu smutną wiadomość: miasto Siedlce stało się ofiarą ognia. Pożar wybuchł 19 (31) lipca o godzinie w pół do 7-ej po południu, i trwał całą dobę. Spaliły się trzy najpiękniejsze ulice: Warszawska, Piękna i Prospektowa; spłonęły 104 domy, należące do 88 właścicieli i zabezpieczone w wysokości 53,740 rs. Straty zaś w mieniu niezabezpieczonem wynoszą 25,000 rs. Obok tego ogień znacznie uszkodził około dziesięciu domów. Zgorzało najwięcej domów należących do żydów. Zapaliła się przedewszystkiem wewnątrz wozownia żyda Lejby Forbiach. Całe miasto stałoby się niezawodnie ofiarą płomieni, gdyby żołnierze, mianowicie z 20-go pułku halickiego piechoty, nie przyczynili się swemi usiłowaniami i poświęceniem do ugaszenia ognia; narzędzia miejskiej straży ogniowej były wprawdzie w pogotowiu, lecz przy użyciu ich okazało się, że pompy były pozatykane gałganami, zkąd oczywisty wniosek, że pożar powstał z podpalenia. Przekonanie w tym względzie jest tem silniejsze, że na kilka dni przed pożarem obiegały pomiędzy mieszkańcami pogłoski, że miasto będzie się palić. Bardziej jeszcze zasługuje na uwagę ta okoliczność, że *Schlesische Zeitung* otrzymała w samym dniu pożaru korespondencję z Warszawy, donoszącą pomiędzy innemi pogłoskami i o tem, że wkrótce mają się palić miasta Łowicz i Siedlce. Przy tej sposobności nadmienimy, że na dwa dni przedtem spostrzeżono w Skierniewicach ogień, pochodzący z podpalenia, lecz takowy został ugaszony. W ogóle pożary w tych czasach, tak w Siedlcach jak i w innych miejsach, mają charakter zbrodniczy. Przedsięwzięto jak najenergiczniejsze środki dla wykrycia podpalaczy.

* (Pożar w Pilicy). Nadeszła tu także smutna wiadomość o znacznym pożarze w m. Pilicy, który wszczął się z piątku na sobotę i pomimo ratunku tak miejskiej straży jak i nadesłanej pomocy z obszernej fabryki Moesa, kilkadziesiąt domów w rynku stało się pastwą płomieni i kilkaset rodzin pozostało bez dachu.

* (Komitet ochrony pogorzelców m. Piotrkowa) składa się z następujących osób: prezesa komisji włościańskiej Razina, dowódcy pułku piechoty barona Bremsena, naczelnika wojennego majora Nikitina, proboszcza prałata Skupińskiego, naczelnika powiatu Koźmińskiego (prezydujących ze starszeństwa) i obywateli m. Piotrkowa, Raciborskiego, Stobińskiego, Wyżnikiewicza, Rykalskiego, Dutkiewicza, Michaleckiego, Krajcewicza, Liczbińskiego, Grędziny, rabina Morgensztерna, Michelsohna, Sobola, Wienera, Menulema Horowicza i Majera Horowicza.

* (Drugie przedstawienie amatorskie na dochód ochrony dzieci żołnierskich odbędzie się 27 lipca (8 sierpnia) w teatrze Pomaranczarni w Łazienkach. Bilety są do nabycia u jenerała Karcowa. Dana będzie komedja Gogola *Rewizor*. Dla podania największej liczbie publiczności sposobności widzenia tej sztuki, odbędzie się 25 lipca (6 sierpnia) o godzinie 7-ej, za znacznie zniżoną opłatą, jeneralna próba tegoż widowiska. Dla wygody publiczności zamówione będą omnibusy. Bilety na jeneralną próbę są do nabycia w księgarniach: Kożanczykowa — na Nowym-Swiecie, w domu wojskowym, i Istomina— na Krakowskim-Przedmieściu.

* (Hotel europejski). Z powodu wypadku zamordowania w r. 1863 w hotelu Europejskim, w celach politycznych, doktora Hermana Bartoldi, hotel ten oddany został zarządowi wojskowemu.—Obecnie JW. Hrabia Berg, Namiestnik królestwa, raczył rozkazać powrócić nazad hotel rzeczony właścicielom onego, w pełne ich rozporządzenie, z dn. 1 (13) października r. b., z poleceniem uprzedzenia mieszkających w nim obecnie lokatorów, że jeżeli pragną nadal po 1 (13) października w hotelu pozostać, to winni porozumieć się w tej mierze z właścicielami onego.

* (Baraki i załogi wojskowe). Wystawione w 1862 r. z powodu wojennego stanu drewniane baraki dla wojska na saskim placu, obecnie są rozbierane i wkrótce z placu rzeczonego całkowicie uprzątnięte zostaną. Również usunięte już zostały z zabudowań klasztornych i po-klasztornych, pomieszczone tam przez czas niejaki załogi wojskowe.

*(Linochody). O przybyciu Blondina do Warszawy, mamy świeżą wiadomość: sławny linochód—przysłał tu był negocjanta, który już z dzierżawcą Doliny zawarł umowę i do podpisania Blondinowi powiózł. Wkrótce więc pewnie, będziemy mieli nowe, pełne efektu i drażniące nerwy widowisko; lecz nie tylko Blondin sprawi nam takie nadzwyczajne wrażenie — gdyż niebawem po nim, przybędzie do Warszawy piękna linochodka, dziewica, której nazwiska przepomnieliśmy w tej chwili, a która już się wsławiła za granicą w śmiałych po linie podróżach.

* (Kolej żelazna fabryczno-łodzka). Dwa ważne wypadki w kronice m. Łodzi, przyczyniają się w r. b. do wzrostu i pomyślności jego mieszkańców: rozszerzenie zakresu szkół i rozpoczęcie robót na kolei żelaznej fabryczno-łodzkiej. Jedno ma na celu rozszerzenie światła w dziedzinie nauki i wiadomości, a drugie zawiązanie stosunków przemysłu i handlu sieciami dróg żelaznych. Inauguracja rozpoczęcia robót uroczyście miała miejsce w d. 27 b. m., rozpoczynając ceremonjał od miejsca Koluszki, to jest punktu przecinającego drogę żelazną warszawsko-wiedeńską, między Rogowem a Rokicinami, przechodząc linją wytkniętą do Bedunia i posuwając się aż do Zagajnika miasta Łodzi. Tłum zebranego ludu pod przewodnictwem prezydenta miasta, naczelnika wojennego i urzędników miasta, oczekiwał z radością na przybywający pochód, który z serdecznością i miejscową orkiestrą był przywitany. Po odprawieniu nabożeństwa w tymczasowo wystawionej świątyni, jenerał Rahen miał rozrzewniającą przemowę do wojska przeznaczonego do wykonania robót ziemnych, następnie własną ręką pierwszą łopatę ziemi wykopał i taczkę odwoził. Poczem w pysznie urządzonym namiocie spełniono toasty za zdrowie Najjaśniejszego Pana i Jego dostojnej Rodziny, oraz za pomyślność od tak dawna upragnionego przedsiębierstwa. Wspaniały był to widok stanowiący piękną kartę w statystyce m. Łodzi. Słońce jakby zamówione na tę uroczystość, zrzuciło z siebie płaszcz zachmurzony i okazało się w całym swym majestacie, jako szczęśliwa wróżba pomyślnego skutku, a wesołość ogarnęła wszystkich mieszkańców, napełniając ich nadzieją jeszcze lepszej przyszłości. *A. S.*

* (Psy w kąpielach). Z rozkazu ober-policmajstra m. Warszawy, zalecono, aby pod żadnym pozorem nie wpuszczać psów do publicznych kąpieli.

* (Pożar). W dniu onegdajszym między godziną 4-ą a 5-ą po południu, przy ulicy Leszno w nowym gmachu należącym do komisji rządowej przychodów i skarbu, gdzie mieści się biuro Naczelnika tutejszego powiatu, na trzeciem piętrze pokazał się gęsty dym. Po przybyciu wszystkich części straży ogniowej okazało się, że zapaliła się belka w komin wpuszczona—na której oparte są schody. Ogień bezzwłocznie ugaszony został.—Z zadziwiemem dowiadujemy się, że w tak nowym domu, zaledwo przed dwoma ukończonym laty, belka była wpuszczona w komin, co zaledwie jest do wybaczenia w starych domach.

* (Stan temperatury). Dnia 1-go b. m. o godzinie 7-ej z rana, było stopni ciepła podług termometru Réaumura: w Petersburgu 11,2, w Moskwie 13,0, w Paryżu 11,8, a w Warssawie 14,8. *(Rus. Inw.)*.

* Nr. 5-ty *Bazaru* tygodnika mód i robót ręcznych wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły:—Mozajka.—Jedynaczka (c. d.)—Urojona.—Sen.—Część mód: Korespondencja z Warszawy (przegląd magazynów).—Opis ryciny.—Bluza z baskiną.—Ślinianek dla dziecka.—Szpilki do włosów.—Historja muślinu we Francji.—Wywabianie plam z książek i tłustych plam z jadwabiu.—Na piegi.

---

* (Knowania polaków w Prusach). Pruski minister spraw wewnętrznych posłał obecnie z Berlina do Kwidzyna porucznika od policji Horna, któremu polecono, ażeby pod kierunkiem radcy rządowego Brauna zajął się śledzeniem politycznej ze strony polaków agitacji w obu rejencjach zachodnio-pruskich, gdańskiej i kwidzyńskiej. Władze czuwające nad bezpieczeństwem publicznem otrzymały rozkaz niezwłocznego dawania porucznikowi Horn wszelkich żądanych od niego objaśnień i wspierania na drodze urzędowej jego usiłowań. *(Patr. Z.)*

* (P. Ostrowski). *Kraków, 2 sierpnia.* P. Jan Ostrowski, poddany król. polsk., a właściciel realności w Krakowie, syn odsiadującej w Krakowie więzienie p. Ostrowskiej, wydany ztąd do królestwa, po zapłaceniu tam kary 500 rubli naznaczonej na niego, otrzymał paszport ztamtąd za granicę i bawił dotychczas przez lato w kąpielach w Ischl. W pożarze, który przed kilku dniami nawiedził to miasteczko, pan Ostrowski stracił swoje rzeczy i papiery, a między niemi i paszport rosyjski. Wszelako poselstwo rosyjskie w Wiedniu wydało mu inny paszport, który wiedeńska dyrekcja policji zawizowała do Krakowa i za takowym p. Ostrowski przyjechał tu wczoraj tak w interesach majątkowych, jak i dla widzenia się i rozmówienia z uwięzioną matką swoją. Atoli zaraz za przybyciem tu swojem został uwięziony i osadzony w domu policyjnym „pod telegrafem." *(Czas).*

* (Powrót z niewoli). Dnia 15 i 16 lipca przybyło do Jaworzna 27 poddanych austrjackich, uwolnionych z niewoli ruskiej, których odstawiono niezwłocznie do właściwych władz austrjackich. Obok tego *Czas*, w korespondencji wiedeńskiej pod cyfrą R., z daty 25 lipca, wyszczególnia 24 nazwiska poddanych austrjackich, którzy za wstawieniem się rządu austrjackiego wrócili do kraju. Ogólna liczba poddanych austrjackich, o uwolnienie których z niewoli ruskiej starał się rząd austrjacki, wynosi od r. 1863 do 31 lipca r. b. 504. *(Krak. Z.)*

Ameryka.

* (Sprzysiężenie). Z Waszyngtonu nadeszła wiadomość, potrzebująca zresztą potwierdzenia. Powiadają, że wykryto w tem mieście sprzysiężenie na życie prezydenta Johnsona. Prezydent spodziewany był 4-go lipca na uroczystości w Gettysburgu, lecz z powodu niedyspozycji nie przybył. Spiskowcy mieli zamiar otoczyć prezydenta podczas uroczystości i dać do niego strzały z rewolwerów. Powtarzamy, że poczekamy na potwierdzenie tej wiadomości, zanim zanotujemy ten wypadek, zdolny utrwalić mord w kraju wolności. *(Nordd. A. Z.)*

Anglja.

* (Kongres i wybory). W Anglji nie mogą się jeszcze uspokoić z powodu niedawno podniesionej myśli kongresu. *Manchester Guardian* pisze dziś w tym przedmiocie co następuje: Teraz po wyrzeczeniu zdania przez *Monitora*, nie jest trudną rzeczą dowiedzieć się o źródle pogłoski i rozpoznać, ile w tem mieści się prawdy. Cesarz Napoleon nie powtórzył swego zaproszenia na kongres, które w przeszłym roku wywarło tak wielkie wrażenie, ale bynajmniej nie zaniechał myśli kongresu; spokojnie i wytrwale pracował on nad urzeczywistnieniem ulubionego swojego planu. Ile razy tylko Francja z powodu międzynarodowych trudności bywa proszoną o radę lub pomoc, usłyszyć zawsze można tę samą odpowiedź, ten sam morał z bajki: Gdyby zebrał się był kongres, można by było usunąć albo przynajmniej złagodzić wszystkie te zamieszania i t. d.—Donoszą o zajściu podczas wyborów, które miało miejsce we wtorek w Ashby de la Zouch w hrabstwie Leister. Robotnicy przy kopalniach węgli sprawili sobie w dniu wyborów święto, oświadczyli się za kandydatem Trewen i uderzyli kamieniami na wyborców. Przeciwnikom jadącym dla złożenia swoich głosów, poprzewracano wozy. Nic nie pomogło wdanie się w to policji, i od wyborów musiano zupełnie odstąpić. *(Nordd. A. Z.)*

* (Dr. Pritchard) został wczoraj stracony w Glasgowie na szubienicy. *(Köl. Z.)*

Austrja.

* (Amnestja prasowa). Cesarz wydał amnestję dla przestępstw prasowych, która zasadza się na tem, że wszyscy ci, którzy z powodu przestępstw prasowych, dochodzonych z urzędu, skazani zostali na karę, o ile takowych kar jeszcze nie wycierpieli, albo też zupełnie nie odsiedzieli, mają być uwolnieni od rozciągniętej nań nimi wyrokiem kary lub od reszty takowej wraz z uwolnieniem od utraty kaucji. Minister sprawiedliwości został upoważniony do wydania rozporządzenia, ażeby natychmiast zaprzestano dalszego dochodzenia w rozpoczętych w tym rodzaju śledztwach. *(Wien. Z.)*

* (Gimnazja w Austrji). W końcu zeszłego miesiąca zgłaszała się do namiestnika galicyjskiego deputacja z Drohobycza, złożona z dyrektora tamecznego gimnazjum i z członków rady miejskiej, z prośbą o zamianę gimnazjum w Drohobyczu na realne. Podobne gimnazja pozokładane już zostały w Wiedniu i wszystkie gimnazja austrjackie mają być wkrótce zamienione na gimnazja realne. Za przykładem deputacji z Drohobycza, przybyła także do Lwowa, w tymże samym celu, deputacja z Brodów. *(Słowo.)*

* (Hipolit Stupnicki), wydawca *Przeglądu*, po wysiedzeniu trzytygodniowego aresztu, na który skazany był jako były spółwydawca *Gaz. Nar.*, wypuszczony został 27 lipca na wolność. *(tamże.)*

* (Złożenie mandatu). Oprócz hr. Kazimierza Dzieduszyckiego, złożył także mandat deputowanego na sejm krajowy hr. Władysław Dzieduszycki z Jezupola. Za tym przykładem ma pójść wielu jeszcze innych deputowanych galicyjskich. *(Krak. Z.)*

* (Na jubileuszu uniwersytetu wiedeńskiego), uniwersytet krakowski reprezentowany będzie przez profesorów Dunajewskiego, Sosnowskiego, Bratanka i Gilewskiego, którzy udali się już 29 lipca

do Wiednia. Prof. Linker posłał w imieniu uniwersytetu lwowskiego udatną odę łacińską, jako pozdrowienie z powodu uroczystości. *(Krak. Z.)*

Francja.

* (Wybory. Prefekt policji). Trudno jest powiedzieć stanowczo, do jakich odcieni należą członkowie rad gminnych we Francji, którzy obrani zostali obecnie w liczbie 100,000; o ile dotąd wiadomo, rezultat tych wyborów, który wydawał się z początku pomyślnym, nie sprawia obecnie bynajmniej radości rządowi. O ile się zdaje, hr. Walewski podda się wyborowi w dep. des Landes *en grand seigneur*, gdyż przez cały czas wyborów bawić będzie w Kissingen i nie myśli wpływać osobiście na swój wybór. Widać że nie ma on wielkiego zaufania do swych wyborców, gdyż nie podał się dotąd do dymisji z godności senatora. Oprócz kandydata demokratycznego, wystąpił w pomienionym departamencie inny jeszcze spółzawodnik, niejaki Dampierre, który nazywa siebie „właścicielem wielkich dóbr, konserwatystą i katolikiem". — Płaca prefekta policji w Paryżu ma być zwiększona o 25,000 fr., tak iż wynosić będzie na przyszłość 100,000 fran. Lecz pomienione 25,000 fran. płacić będzie nie skarb państwa, a miasto Paryż. *(Köl. Z.)*

* (P. Schneider). Dowiadujemy się, że cesarz przesłał niedawno list własnoręczny do p. Schneidera, dla wyrażenia mu swej szczerej sympatji i swego szacunku za pomoc również światłą jak i przychylną, jaką dał rządowi podczas posiedzeń ciała prawodawczego w 1865, w charakterze prezydującego w tem zgromadzeniu. Ciało prawodawcze i opinja publiczna łączą się do tej oznaki, pochodzącej z tak wysoka i usprawiedliwionej ze wszech miar bezstronnością i umysłem politycznym, jakich p. Schneider dał dowody w pełnieniu tej trudnej misji. *(La Fr.)*

Hiszpanja.

* (San-Domingo). Depesza prywatna donosiła, że hiszpanie zablokowali Haiti. Wiadomość ta jest błędna. Jenerał hiszpański miał wprawdzie niejakie nieporozumienia z rządem tymczasowym w San-Domingo, z powodu wykonania konwencji, którą zawarł z nim, lecz trudności te zostały załatwione i dowódca sił morskich Hiszpanji nie przedsiębrał żadnego surowego środka. *(La Patr.)*

Meksyk.

* (Kwestja kościelna). Rozmaite korespondencje zagraniczne wspominały o liście cesarza Maksymiljana do p. Hidalgo, ambasadora meksykańskiego w Paryżu, w przedmiocie wyjazdu mgnora Meglia i prowadzenia układów z dworem rzymskim. List ten miał obejmować, jak zapewniają, bardzo ostre zażalenia na stolicę apostolską. Podług informacji zaczerpniętych z wiarogodnego źródła, wiadomość powyższa jest fałszywa. *(La Fr.)*

Prusy.

* (Nienawiść przeciwko Bismarckowi). Jako próbę, w jaki sposób wyrażają się dzienniki austrjackie o Bismarcku, podajemy następujący ustęp z wiedeńskiej *Presse*: „Kąpiele austrjackie dotknięte „zostały w tym tygodniu wielkiemi nieszczęściami. „Zaledwie przeboleliśmy wiadomość o tem, że część „Ischl stała się pastwą płomieni, kiedy właśnie nade„szła wiadomość, że Gastein, ów wspaniały Gastein, „nawiedził także Bismarck. Dla Ischl można jeszcze „przyjść z pomocą, ale cóż można uczynić dla Ga„stein". W samej rzeczy, jeśli chcemy godnie ocenić zasługi pruskiego prezesa ministrów, musimy wziąć miarę z tej nienawiści. *(Nordd. A. Z.)*

* (Rewizje). W Berlinie odbyć się mają wielkie rewizje, mające na celu odkrycie politycznych agitacij. *(Reform.)*

* (Prośba o zniesienie izb). Donoszą z Genthin, jakoby tam zbierano podpisy do adresu upraszającego króla o zupełne zniesienie izby deputowanych. *(Patr. Z.)*

* (Kladderadatcha) numer sobotni z 30 lipca został skonfiskowany. *(Patriot. Z.)*

* (Wydalenie i aresztowania, książę Augustenburgski). Pruski komisarz cywilny w księstwach miał otrzymać upoważnienie, wydalenia natychmiast z księstw każdego z przebywających tamże prusaków, który w jakimkolwiek rodzaju da poznać swoją skłonność dla agitacji na korzyść Augustenburga. — Podczas aresztowania M. Maya miano znaleść, jak donosi *Beobachter an der Elbe*, korespondencją kompromitującą księcia Krystjana i księcia Augustenburgskiego. P. May ma zresztą mieć wszelkie wygody w areszcie, i z wyjątkiem zabronienia mu przyjmowania wizyt od obcych, wszelkich doświadczać ma względów. — Jak donoszą różne dzienniki, książę augustenburgski miał podać prośbę o uwolnienie go z służby wojskowej pruskiej. W dniu 28 lipca odjechał on do Kielu. *(Patriot. Z.)*

Włochy.

* (Austrja i Włochy). Korespondent półurzędowy, którego *Börsenhalle* ma w Wiedniu, pisze do tego dziennika, że Austrja nie zrobi żadnych ustępstw w kwestji księstw nadelbańskich, „chociażby p. Bis„marck zobowiązał się do przywrócenia we Włoszech „secundo-genitur austrjackich." *Przywrócić secundogenitury austrjackie*, znaczyłoby w jaśniejszych wyrażeniach toż samo, co rozebrać Włochy i przywrócić siłą oręża książąt, tak wielkich jak i małych, będących wassalami Austrji. Niech korespondent gazety *Börsenhalle* przyzna się do tego, że Austrja nie jest tak bardzo wymagającą; każdy wie o tem, że za samo li zagwarantowanie posiadania Wenecji, Austrja nie odda Prusom na własność księstwa nadelbańskie i nie podziękuje im za to bynajmniej. Austrja nie jest tyle nieroztropną, ażeby żywiła na serjo nadzieję restauracij; życzy ona gorąco jedynie zagwarantowania jej tego tylko, co jeszcze posiada. Lecz Prusy nie chcą na to przystać. *(L'Italie.)*

* (Podróż króla. — Wybory). Wyjazd króla Wiktora Emanuela do doliny Aosta, gdzie zamierza przepędzić cały sierpień, służy dowodem, że na teraz żadne ważne postanowienie nie będzie powzięte co do Włoch. — Wybory powszechne do izby deputowanych odbędą się stanowczo w październiku. Zaczynają już zaprzątać się niemi; lecz ruch wyborczy da się należycie uczuć dopiero po ukończeniu wszelkich zbiorów, które są w obecnej chwili przedmiotem zajęcia całego półwyspu. *(La Fr.)*

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Paryż, 29 lipca.

Przekleństwo i lekkomyślność. — Emigracja.

Ileż to razy zdarza się nam słyszeć ludzi nawet poważnych, którzy składają winę klęsk i nieszczęść naszych, na jakieś ciążące nad Polską przekleństwo.

Przekleństwo nad nami! Słowo to jak fatalizm wschodni, uwalnia nas od odpowiedzialności osobistej i dla tego to dotąd, tak mało pracowaliśmy nad tem, aby własnemi siłami uprzedzać i niszczyć w zarodzie, wszystko to co złe sprowadza.

Wichrzyciele wyprowadzali tysiące ludzi pod nóż, niszczyli kraj, podkopywali prawa i instytucje i w końcu kiedy szaleństwo musiało ustępować przed rozumem, wówczas winę przypisywaliśmy nie sobie i awanturnikom, lecz tym którzy właśnie po wysileniach i poświęceniach bez granic, przywracali pokój a z nim i dobrobyt krajowi.

Przekleństwo, a raczej kara nieubłaganem następstwem logiki ciążąca nad szaleństwem, któreśmy nazwali naszą sprawą, uwalniało nas od wyrzutów sumienia, od wyrzeczenia się nieszczęsnej pokusy, przez co zostawialiśmy po każdej klęsce pierścień, o który emigracja zaczepiać mogła nowy łańcuch spisków i zaburzeń.

Tak było dawniej, tak jest jeszcze i dzisiaj, niestety!

Wstręt do myślenia nad rzeczywistym stanem kraju, nad jego przyszłością, nad nieprzyjaciołmi, którzy fatalizm jego podtrzymują i tak zręcznie eksploatują, nad temi wreszcie, którzy zimno wprawdzie, nieraz szorstko, lecz zawsze sumiennie, radzą nam zerwanie z nieudolną przeszłością, a niepodobną do urzeczywistnienia przyszłością, dramatyzowanie przed samymi sobą własnego położenia, chęć zajmowania sobą w jakikolwiek bądź sposób opinji zachodu, — oto są przyczyny, które nam niepozwalają wyjść z zaklętego koła nieszczęść.

Przed manifestacjami kraj nasz był szczęśliwym, spokojnym; młodzież kształcąc się gorliwie, przysposabiała nowe zastępy obywateli użytecznych; rząd zaprowadzał reformy i instytucje dążące do podniesienia oświaty, dobrobytu, a zarazem moralność i sprawiedliwość mające na celu, przez zrównanie klas dotąd poniżonych w obec prawa, jednem słowem, kraj już był na tej drodze, że emigranci się zlękli, i wydząc że im się Polska wysuwa z ręki, zawołali: *kraj usypia i podli się, więc go zbudzić!*

I zbudzili go, lecz w jaki sposób?

Młodzi i starzy rzucili się doń, z okrzykiem złowrogim: zębami oddzierać trzeba ciało odrętwiałym, irytować jednych przeciwko drugim, budzić nienawiść do rządu, siać nieufność i niepokój, denuncjować niewinnych nawet, by władzę zmusić do represji, dyskredytować jej prace i najlepsze chęci i rzeczywiście od krzyków do manifestacji, od manifestacji do powstania i kałuży z błota, krwi i podłości, krok był tylko jeden.

A jednak trochę rozwagi, myśl że kilkuset ludzi poświęca miljony dla siebie, uratowałyby nas; niebrakło nam nawet i przestróg wówczas, lecz co było można zrobić z tymi, którzy głos szalonych, wzięli za głos Boga!

Dziś jeszcze, po doświadczeniu okropnym, po bezustannej pracy prawdziwych przyjaciół Polski, nad oświeceniem nas co do rzeczywistych naszych interesów, są jeszcze tacy ludzie, którzy czują, bo mózgi ich niezdolne są do myślenia, tak jak czuli przed powstaniem; i upadek jego nie lekkomyślności i zbrodni, nie podłości i kradzieży, lecz przekleństwu odwiecznemu przypisują, przez co jak powiedzieliśmy nawet otuchy i nadziei na przyszłość dodają tej hydrze stogłównej, której żądła są wszędzie i nigdzie, a którą tak w Londynie, jak w Paryżu, tak we Włoszech, jak w Szwajcarji, rewolucją nazywają.

Niedotykalibyśmy dzisiaj tych kwestij, gdyby nie obawa odpowiedzialności, która ciąży na tych, co stojąc wyżej od tłumu, widzą grożące mu niebezpieczeństwo, a nieostrzegają go o nim.

Emigranci zrozpaczeni, wściekli z nieudolności, niemocy i rozkładu moralnego, jaki ich dziś dotyka, tracą głowy na myśl, że kraj może o nich zapomnieć (niestety! nie tak prędko, po tem wszystkiem co się stało) i że losy jego, mogą się im wysunąć z ręki, dla tego też szukają wszelkich środków, aby niepozwolić mu spocząć, aby utrzymać w nim stan okoliczności buntu sprowadzony, aby krzyki jego były ciągle i nieumilkły wtenczas *jak jaki się zbierze kongres!*

Niedziw się tedy czytelniku, jeżeli ci powiem, że kiedy ty bledniesz z trwogi, na widok łun co po nocach oświecają kraj nasz nieszczęśliwy, że kiedy krew ci w żyłach krzepnie na posłuch jęków i szlochów nieszczęsnych, którym mienie pożar na popiół obrócił, to tu są tacy, co z radością obłąkanym powtarzają: *a niech się spalą, pod gruzami zakopią; powstańców dziś nie ma, niech więc płomień, czerwoną chorągiew po Polsce zatyka!*

Po sprawach ostatniej katastrofy, wszystkiego się można było spodziewać, kto więc ma uszy niech słucha, by poniewczasie niepłakał; przekleństwo nad nami nie cięży, lecz uparty, głupi, nierozumowany sojusz ze złym, starczy nam i za piekielne nawet anathema.

?

Paryż, 30 lipca.

Czytelnia i *Dziennik*. — Świętowanie. — Abder Kader. — *Życie Juljusza Cezara*. — Wybory w stowarzyszeniu podatkowem.

Nieraz już mówiono, ale nie można tego dosyć powtarzać, że zadanie kronikarza ma wielkie wymagania dla tego, kto go cokolwiek lepiej rozumie, niż Mierosławski skromność, niejedna kobieta swe obowiązki a mój odzwierny ortografję. Dla zadosyćuczynienia tym wymaganiom, poszedłem tu i owdzie zbierać nowości, a naprzód wstąpiłem do czytelni na bulwarze Montmartre, gdzie zrobiłem spostrzeżenie, iż słusznie mówią, że ostateczności się łączą. Po gniewie i najwyższej pogardzie, jaką okazywali nasi emigranci dla *Dziennika*, teraz chwytają go i wydzierają sobie, aby go przeczytać. Czytelnia była literalnie nabita przez b. pułkowników, b. pełnomocników rządu narodowego, oczekujących z otwartą gębą na kolej, kiedy się im dostanie w ręce numer *Dziennika*. Jaki nagły zwrot! Z rozkoszą mogę was zapewnić, że pp. R. i P. mając do wyboru proklamację komitetu reprezentacyjnego i numer *Dziennika*, odrazu wybraliby do czytania *Dziennik*. Brawo, najdrożsi moi; lepiej nawrócić się późno jak nigdy. Zwrot ten jak sądzę pochodzi z tego, że emigranci poznali nakoniec, iż tylko *Dziennik* mówi im prawdę. Wasz uniżony sługa dalej spełnia swe zadanie, „chwalony przez jednych, ganiony przez drugich, kpiący sobie z głupców, nieobawiający się złych i spieszący się śmiać ze wszystkiego, aby nie być zmuszonym płakać", jak Figaro Beaumarchais'go.

Czas, *Dziennik pozn.*, nawet *Hasło* nie mają łask w emigracji. Powód tego jest bardzo prosty, mianowicie, że te dzienniki są zbyt ponure, i że ich redaktorowie, prawdziwi nietoperze inteligencji, obawiają się światła, podtrzymują fałszywe sławy i złe dążenia, kiedy *Dziennik*, w pełnieniu swych ważnych obowiązków, trzyma się ściśle łacińskiego przysłowia: *castigat ridendo mores.* Wesołość, dobry humor towarzyszą jego sprostowaniom, co nie wyłącza wcale poważnej jego strony.

Co do nowości, ciągle są świętowania. Pierwsze świętowanie wymaga pierwszych wysileń, potem już łatwo idzie drugie, trzecie i t. d. Ile jest rzemiosł tyle świętowań. Dziś mamy świętowanie kamieniarzy stojących z założonemi rękami, jak ci bohaterowie, których wykuwali z kamienia.

Abdel Kader, ciągle Abdel Kader. Chodzi on wszędzie; śpiewają mu po włosku, pokazują mu muły, które różnią się od aktorek tem, iż nigdy nie można ich poskromić; kramarz jakiś prosił emira aby był ojcem chrzestnym jego syna; muzułman — ojcem chrzestnym! Inny prosi go na świadka przy ślubie; potem p. E. Girardin prosił go na obiad, na którym dostrzeżono,

że nie wszyscy muzułmanie pogardzają winnem. Jednem słowem, emir zaczyna się tu nudzić i zamierza w końcu sierpnia wrócić do Damaszku. Tak wyraźnie się nudzi, iż wczoraj będąc na przedstawieniu *Pre-aux Clercs*, w teatrze opery komicznej, wyjechał przy rozpoczęciu drugiego aktu, a wszelako na dwa dni przedtem przepędził 4 godziny w ogrodzie botanicznym, a z nich 3 pod klatką małp, śmiejąc się do rozpuku jak prosty turkos. Sądziłem, że będzie się śmiał z naszych obyczajów, zwyczajów, ubiorów, a tymczasem małpy zjednały sobie zaszczyt zabawiania go.

Cesarz Napoleon jest ciągle w Plombières; druk drugiego tomu *Zycia Juljusza Cezara* szybko się posuwa; cesarz otrzymał od hiszpańskiego pułkownika, p. Veladsco plany większej części prowincji Lerida w Katalonji i Kordowy w Andaluzji, gdzie odbywała się kampanja Juljusza Cezara na półwyspie iberyjskim.

Wybory zajmują Paryż i departamenta, dzienniki przepełnione są reklamami popierającemi kandydaturę ich przyjaciół lub protektorów. Stowarzyszenie podatkowe, także odbywało wybory członków rady. Pp. Żarczyński, Morawski, Urbanowski i Aleksander Potocki zostali obrani jednomyślnie; natychmiast p. Żabicki z Londynu zaprotestował i oświadczył, że wybory paryzkie są nie ważne, ponieważ londyńskich emigrantów nie zawezwano do głosowania. Na szczęście spór został załatwiony bez rozlewu krwi. Wybrani kandydaci odmówili tego zaszczytu. Żarczyński oświadczył, iż niepodobna mu przyjąć obowiązków, zbyt małych dla jego genjusza; Morawski zbyt jest zajęty tłumaczeniem dzieła ks. Wł. Czartoryskiego; Urbanowski będąc bardzo bogatym, obawiał się aby często nie żądano od niego pieniędzy lub życia, bo emigranci nie zaniedbaliby składać powinszowań nowemu radcy, uchodzącemu za Krezusa; Aleksander Potocki nie lubi polaków, uwielbia tylko wieś i *dolce far niente*. Żeby wszystkich pogodzić, jenerał Zamojski, zawsze jako znany w zaszczytach, przyjął obowiązki prezesa, wice-prezesa, członka zwyczajnego i sekretarza rady; prawdziwy skupień. Co to jest ambicja; 80-letni Don Kiszot, nie chce więc zażywać słodyczy odpoczynku? Tymczasem Żabicki jeszcze protestuje i chce go rozszarpać *unguibus et rostro*. *A. M.*

Neapol, 27 lipca.

Wybory miejskie.—Meeting.—Kontrabanda. —Rozbójnictwo.

Wkrótce mają tu nastąpić wybory do rady miejskiej, możecie zatem wyobrazić sobie, jaki panuje u nas ruch; ale jak zawsze i wszędzie, zapewne wezmą górę ci, co najlepiej umieją intrygować. Ponieważ wybierać należy 80 radców miejskich, ludzie niezaleźni nie potrafią sobie ułożyć tak obszernej listy, a tymczasem na większej liczbie krążących, znajdują się nazwiska byłych radców, dla zrzucenia których robiono takie wysilenia. Ponieważ obok tego wszystkie stowarzyszenia naukowe, robotnicze i inne, oraz legje gwardji narodowej potworzyły swe listy, przeto głosy ludzi niezależnych rozproszą się, a zwycięztwo pozostanie przy małych koteryjkach politycznych. Prawie nie możnaby dać wiary, jak wielkie robiono tu usiłowania w celu wydobycia się ze szponów stronnictw politycznych, ale tak się silnie one trzymają, że większa część wyborców, widząc niemożność poprzedniego zgodzenia się pomiędzy liberalnemi, albo się cofnie, albo będzie zmuszona przyjąć listę stronnictwa zachowawczego lub krańcowego, z narażeniem się na głosowanie przeciw własnemu przekonaniu. Bezwątpienia ta uderzająca anomalja zniknie z czasem, kiedy lud pozna swe prawa, i kiedy potrafi rozróżnić ludzi uczciwych od intrygantów, chciwych władzy; lecz do tego czasu będzie musiał znosić to poniżające jarzmo.

Przy tej sposobności dam wam pojęcie o bezczelności tej garstki deklamatorów u nas. W zeszłą niedzielę odbył się *meeting*, pod prezydencją niejakiego p. Mauro, w celu rozstrzygnięcia, niby spraw zbliżających się wyborów miejskich. Pierwszy mówca deputowany Massica, zagorzały katolik, lecz ukrywający się pod republikańską czapeczką, rozpoczął gorzką djatrybą przeciwko rządowi, a skończył radą, aby wybrać najbardziej skompromitowanych republikanów i usunąć zamożnych obywateli od wszelkich urzędów, nawet honorowych. Inny przemawiał za prawem wyborczem robotników, i posunął się nawet do podniecania obecnych do zrobienia rewolucji, gdyby rząd obstawał przy zaprzeczaniu tego prawa. Skoro raz złamano lody, już się nie żenowano i nie znano żadnych granic; o niczem nie zapominano, słychać było tylko: tyrani, Brutus, Orsini, sztylety, trucizny, potoki krwi, barykady i t. p. Jedni wysadzali się nad drugich, a obecna przy tej dziwacznej scenie policja, zachowywała milczenie, jakby nic ją to nie obchodziło. Byłem tem zgorszony i żałowałem że władza się nie wmięszała, ale odpowiedziano mi, może i słusznie, że ci ludzie nie mają żadnego wpływu w kraju, a rząd pozwalając im wyrzucić zbytek żółci, okazał iż nic sobie nie robi z ich groźb.

W ostatnich czasach złapano kontrabandę mąki przy rogatkach Porta della Maddalena, i rewizor, ma się rozumieć, kazał ją odstawić na komorę, lecz w jednej chwili utworzyło się zbiegowisko obszarpanych kobiet, które z krzykami i odgróżkami usiłowały wyrwać tę mąkę z rąk celników. Rewizor widząc że wszelkie perswazje nie skutkują w obec oporu tych jędz, zażądał pomocy wojskowej bersaglierów, i tylko tym sposobem zdołał zabrać kontrabandę. Jedna z tych kobiet stawiła się jako właścicielka mąki, a na zapytanie jaki jest jej stan, z brązowem czołem i bez żadnego kłopotu odrzekła: „Jestem kontrabandzistką!” Rozumie się, iż ją odesłano do sądu. Wypadek ten wskazuje, jaka demoralizacja panuje w niższych klasach, demoralizacja, która oddawna spowodowała rozbójnictwo i *kamorę*, ze wszystkiemi zgubnemi ich następstwami; cóżby się stało gdyby wpojono w nie zasady socjalne i komunistyczne, które sprawiły tyle cierpień we Francji?

Wiadomości o rozbójnictwie są zawsze jednakowe: codziennie donoszą nam z prowincji o morderstwach, kradzieżach, rozbojach, podpalaniach. Naprożno rozstrzeliwają każdego bandytę wziętego z bronią w ręku; naprożno wysyłają ich szpiegów na galery; skoro wytępią ich w jednym okręgu, ukazują się zaraz w sąsiednim. Zdaje się, iż jedynym skutecznym środkiem, jest środek użyty przez prefekta Ferrari, to jest nakładanie ceny na głowę dowódców band. Cóż za skutek dotąd dały poszukiwania robione przez żołnierzy? Po wielu marszach i kontrmarszach, przy niesłychanem znużeniu i zabójczym upale, żołnierze cieszą się jeżeli złapią jakiego opóźnionego bandytę, kiedy reszta bandy, schowawszy broń, oczekuje przyjaznej chwili do ponowienia swych czynów. Zrozumiano nakoniec, że przeciw chytrości morderców, na niewiele się zdała waleczność żołnierzy, szczególniej kiedy się ciągle ściga, a nigdy nie dościga. Dla tego to, postanowienie prefekta Ferrari dobrze tu zostało przyjęte. Obiecuje on 20 tysięcy fr. temu, kto dostawi żywcem lub trupem dowódcę Andreozzi, który zamordował kapitana Sellis i jego towarzyszy, ściągnąwszy ich na terytorjum papiezkie pod pozorem chęci poddania się. Dalej obiecuje po 10 tysięcy fr. za głowy dowódców Fuoco, Albanese, Gravina, Guerra i Pace, i nadzwyczajne nagrody za wydanie ich ukrywaczy i szpiegów. Przyznaję, iż bardzo jest smutnem, kiedy trzeba się uciekać do tak ostatecznych środków, ale jakaż to stanowi naukę, dla szlachetnych, ale nieroztropnych zwolenników zniesienia u nas kary śmierci! *G. P.*

Ignacy Chmieliński.

b. członek komitetu centralnego.

Dziennik War. zamieścił już wiele ciekawych faktów i życiorysów z ubiegłego powstania; nie wspomniał jednak nigdy o Ignacym Chmielińskim. Postanowiliśmy przeto wydatniejsze przygody życia jego zebrać i takowe ogłosić. Wszakże to on, sławny twórca zamachów na życie *J. C. W. Wielkiego Księcia* i *J. O. Hr. Berga* — żyje zdrów, ma się dobrze i siedzi w bezpiecznem miejscu. Nie przenieślibyśmy więc, aby nie powiedzieć wam coś o tym wielkim *mężu...* może myślicie *stanu?*, nie—o tym wielkim *mężu rozbójniku.* Słuchajcie więc, a dowiecie się wszystkiego, t. j. całego życia politycznego i prywatnego p. Ignacego — i przyznacie razem z nami, że sprawdziło się na nim przysłowie o *łyczku* i *stryczku*; z tą jednak różnicą, że obecnie, oczekuje chyba już tylko na... stryczek, dostojna szyja Chmielińskiego.

Było to..., kiedy było?, nie wiem—dość że było; że istniał na tym świecie, urodzony, ochrzczony i wychowany Ignaś; — nauczył się czytać i pisać chociaż nie koniecznie w prostej linji i nie zbyt ortograficznie — umiał też powiedzieć po francuzku: dzień dobry, dobranoc, i kopę podobnych frazesów; zgoła — był to człowiek skończony i *wykształcony*, a zamieszkiwał na wsi. Na wsi nudno; p. Ignacy rozweselał się kieliszkami i kartami—wykształcił więc gardło doskonale, ale i doskonale wypróżniał kieszeń. Wkrótce ta, stała się pustą, a przynajmniej nie wiele w niej znaleść mogłeś, choćbyś szkłem powiększającem szukał. Jakąż więc radę daje sobie p. Ignacy w tak krytycznem położeniu?

Było to..., kiedy było?—a, teraz to już wiem—było więc to r. 1862 w czasie pierwszych rozruchów w polsce; w czasie, kiedy p. Chmieliński spostrzegł i na prawdę się przekonał, że kieszeń pusta. Rzekł więc do siebie: „Jakem Ig. Chmieliński, nic nie straciłem, bo wszystko odzyskam z procentem; środkiem do tego, *stanę się politykiem* — będą i pieniądze, będzie i sława, i będę wielkim i znanym od pokolenia do pokolenia—bien.” Oznaczywszy cel swej pracy, p. Ignacy wstąpił na drogę do tegoż celu prowadzącą—porzucił wieś, a zamieszkał stale w Warszawie. Potrzeba jednak było najpierwej stać się *znanym* — a co więcej, umiejącym ruchami kierować, aby zyskać wpływ, zaufanie, i pokazać, że się ma tak zwany *spryt polityczny*—gdy to będzie, reszta pójdzie łatwo, bo już będą tacy co go jako *mądrego* słuchać będą i poprą, t. j. dadzą pieniędzy. Że zaś p. Ignacy według podziału rozumu na klasy, zajmował przedostatnie miejsce przed klasą obłąkanych t. j. był *głupim* (rozumiemy przez to brak wykształcenia naukowego — tego rodzaju ludzie mają inny rozum t. j. mają dar oszukiwania, krętarstwa i t. p. przymioty), przeto otoczył się niższemi od siebie rozumem, czyli obłąkanymi. Dowodził im że jest mądrym, myśli o oswobodzeniu kraju „z obcego jarzma,” i... że na to potrzebuje pieniędzy. Najczęściej usłyszał: *ah! tak? pieniędzy?* „tak, pieniędzy!” znów na to odpowiadał. Zdarzało się więc, że czasami wpływały pieniądze! ale to rzadkie były zdarzenia. Poradził sobie p. Chmieliński i w tych pierwszych niekorzystnych próbach, przyjęciem tajemniczej postawy; dopomagały mu do tego jego przymioty cielesne, mianowicie: krępość i krótkość ciała, okrągłość i karmazyn twarzy, spuszczanie na dół zawsze latających siwych oczek, i machanie rękami podczas prędkiej, a niewyraźnej mowy. Kuglarstwo, odniosło pożądany skutek, poparte jeszcze okazaniem rewolweru, przeznaczonego „na wypędzenie moskali” i na pełnienie morderstw.

Skutkiem tych i tym podobnych ćwiczeń gimnastycznych, przy bezustannej czynności wszystkich zmysłów swoich, p. Chmieliński zgromadził w około siebie do 10 osób, w skład których wchodzili: relegowany student medycyny Lisik.; farmaceuta Kok.; 2 krawczyków: Rodo. i Jarosz.; markier; lokaj; malarz Szach. a raczej mający zamiar ukończyć malarstwo; golarz przezywający się Konsyljarzem; ślusarz i dezerter bonifratrów Asn. cierpiący manję rymowania. Odebrał od tej *dziesiątki* (bo ją tak nazwał) przysięgę, na bezwarunkowe sobie posłuszeństwo; nazwał się prezesem tej „mojej tajemnej organizacji politycznej”, a więc stanął na jej czele. W Warszawie w podobny sposób organizowali dziesiątki: Stan. Fran. (którego organizację poznaliśmy później na odbytych publicznie sądach w pałacu Paca), ks. Kar. Mik. — Borel. — Sta. Matuse.—Edw. i Józ. Rols.—Bron. Szw.—i wiele innych przyszłych znakomitości. Każda jednak z tych figur, oddzielne towarzystwo stanowiła — miała oddzielne drogi, plany i oddzielne cele — oddzielnie też tworzyli pomiędzy sobą spiski akademicy. Za pomocą jednostek swojej dziesiątki, złożonej niemal ze wszystkich warstw społeczeństwa, p. Ignacy poznał wyżej wymienionych agitatorów — poznał, a więc zaproponował *zlanie* się prezesów w całość—zlało więc się to wszystko w *krzywą linję* (z powodu krzywych dążności) i dowcipnie nazwał ją p. Ignacy *kołem*. W *kole* było plus minus 30 sztuk ludzi, mających po za sobą każda sztuka 10 sztuczek niższych, czyli 300 sztuczek — było więc 30 *dziesiętników*, a 3 *setników*. Tymi trzema *setnikami* zostali: St. Matuse., znany kłamca i blagier, opiekun 7,000 talarów przy zgonie Kurzyny, z któremi razem jak kamfora się ulotnił — Ig. Chmieliński—i, znaleziony cyt też poznany na ulicy w kawiarni, lub restauracji, rewolucjonista Jar. Dąbr. — Te 3 znakomite sztuki przezwały się *komitetem miejskim* — że zaś zero nic nie znaczy, przeto przyczepiono je na końcu trzydziestu dziesiątek i zrobiło się 3,000, *in spe* spiskowych. Była więc liczba 3,000, ale nie rubli ani dukatów, tylko wymarzonych ludzi, *czerwonemi* zwanych. Trapiło to niepomału p. Ignacego, bo z rzeczywistych 300, nie tylko że prawie żadnej nie miał materjalnej korzyści, ale jeszcze przynajmniej raz w tydzień musiał ich Chmieliński w swym własnym apartamencie Saskiego hotelu, zabawiać łamanemi sztukami swego ciała z wspólnem działaniem, natężeniem i ruchem wszystkich organów zmysłowych—zapomnieliśmy bowiem dodać, że Ignaś od natury obdarzony był możnością poruszania w różne strony swemi długiemi uszami, przez co podobnym był do owych zwierząt nie pomnych nam w tej chwili z nazwiska, a ze skrzyżowania których z końmi, rodzą się muły. „Nic więc z 300 talałajstwa i chołoty mieć nie będę,” mówił p. Ignacy — „trzeba wciągnąć akademików, którzy dotąd groźnie przeciwko mnie i oddzielnie się organizują—oni to, znają bogatych i u bogatych bywają; mogą wydostać pieniędzy dla Polski, na przyszłe powstanie — a pieniądze te mnie Ig. Chmielińskiemu oddadzą i powierzą—bien.” Jak Chmieliński powiedział tak się też stać miało. P. Ignacy więc et Com. zapragnęli złączyć się z akademikami. Dla porozumienia się przeto i naradzenia, oraz złączenia, nastąpiło walne zebranie *koła* i *owieczek...* chciałem powiedzieć, przyszłych lekarzy. Odbyła się ta narada u Wil. Marcz., w maju 1862 r. *Owce* pro-

ponowały rozpuszczenie *koła*, zniesienie *kom. miejskiego*, a w miejsce tego wszystkiego, utworzenie z pięciu osób *komitetu* samowładnie działającego. Obrażone *koło* taką zniewagą, wykrzyknęło tysiącem przekleństw. St. Matuse. zaczął jakąś głupiutką mowę makaranizowaną francuzkiemi i łacińskiemi przysłowiami — przerwał ją Were. basowem „co pan bredzisz; do rzeczy panowie; silentium!"—ale nim silentium nastąpiło, poczciwy garbusek St. Fran. przygłuchy trochę a więc nie słyszący o co rzecz i sprzeczka idzie, walił co sił pięścią w stół i wrzeszczał na całe gardło: „nie pozwalam — nie przystaję na nic—status quo utrzymać należy" — zapytany dla czego tak chrapliwe tony wydobywa ze swej krtani i psuje stół—z wrodzoną głupowatością swej twarzy odpowiada: „nie wiem o co chodzi, bo nie słyszę; ale na nic się nie zgadzam," i — tak silnie w stół uderzył, że naprawdę nastąpiło z zagłuszenia innych tonów *silentium* przerażenia.

Takie to niedowarzone głowy, tacy szaleńcy, stanowili o losie kraju, który nazywali swą ojczyzną ukochaną. Komedjanci! Wyście kraj kochali. — Po ciszy, głosy pojedyncze się odezwały—potem znów wszystkie razem—znów krzyki, uderzenia stołu etc. etc.— i znów cisza... zgoda..., bo wiecie co w tej chwili nastąpiło? stworzony został, a raczej urodził się *centralny narodowy komitet!!* i ochrzcił się sekretnie w dniu tym nazwiskami członków: Wit. Marcz.; St. Matuse.; W. D.; Jar. Dąbr.; i Ig. Chmielińskiego — a na podarek otrzymał krążek mosiężny zwany *pieczęcią*. Wszystko to, ci szaleńcy wściekli uznawali za zrobione z wolą i w imieniu narodu!

Skutkiem tego zdarzenia, od owego dnia, Chmieliński reprezentował naród, jego zasoby, t. j. wszystko—wszystko? a więc i pieniądze w kieszeniach pojedynczych osób się znajdujące.

Tak wegetuje p. Ignacy—żyje jak poprzednio; ale nie—mylę się; żyje *lepiej*, *lepiej* się ubiera, *lepiej* jeździ a raczej *jeździ*, bo poprzednio chodził własnemi nogami poruszanemi muskułami własnego ciała, gdy obecnie przenoszony zostaje z jednej części miasta w drugą wagnerkami. Ta zmiana życia, nie podobała się niektórym osobom, i już to przez zazdrość, już może i przez uczciwość, więcej się *przypatrywać* poczęli Chmielińskiemu, aby znaleść punkt oparcia do wyrzucenia go z komitetu. Zauważano więc między innemi, następujące zboczenia p. Ignacego: posłany do Kielc czy też Radomia w interesie politycznym, dla większego bezpieczeństwa i niezwrócenia na siebie uwagi czujnej policji, Chmieliński, tam i z powrotem jechał karetą czterema kurjerskiemi końmi — w kilka dni powrócił, niezałatwiwszy nic; bo dla bezpieczeństwa, nie widział się w potrzebie odszukania kogoś którego szukać pojechał. Te kilka dni kosztowały tylko 300 rs. Chmielińskiego a raczej kasę komitetu—bo u p. Ignacego wszystko jedno znaczyło powiedzieć. „pieniądze narodowe albo moje." Ale ileżby to razy musiał on jeździć żeby coś zaoszczędzić—żeby dopiąć celu, który sobie jako warunek sine qua non postawił, przybywając do Warszawy. Nie korzystnie więc, a przynajmniej nie szybko, polityka zapewnić mogła pieniężnie, przyszłość szanownego członka komitetu centralnego. To też p. Ignacy, powiada sobie: „jednak, za pośrednictwem tego urzędu mego, mogę dojść celu marzeń moich t. j. pieniędzy i powrócić do majątku który zmarnowałem. *Ona* mię kochała kiedym był *jej* sąsiadem—kocha mię dziś jeszcze... a przytem bogata. Wiem, że porzuciłaby męża dla mnie—ale mnie nie o *nią* idzie, tylko o *jej* pieniądze. Cóż więc robić? czekać na rozwód, za długo—*On* też z choroby nie umrze bo zdrów i młody — ale może umrzeć, tak np. może umrzeć... od sztyletu — bien— napiszę więc do *niej* aby dnia tego i owego, o tej i owej godzinie, wysłała *go* za interesem do Warszawy, gdyż ja chcę tegoż samego dnia i o tej samej godzinie *ją* i u *niej* widzieć... W drodze może on zginąć od sztyletu jako szpieg, skazany wyrokiem kom. centr., ludzi mam do tego zdolnych... a z blankietów nie zdaję rachunku; nikt więc, ani *ona*, ani kom. centr., nie będą wiedzieć o rzeczywistej prawdzie i powodach — a *on* mógł zginąć od zbójców lub złodziei napadnięty—napiszę." I p. Ignacy zrobił jak zamyślał a raczej napisał do *niej* jak sobie ułożył. Wypadek zrządził, że zamiast *ona*, list odebrał *on* — a że *on* nie pozwalał na tak znów wielką przyjaźń ze swą żoną i to podczas swej nieobecności; więc nie wyjechał za interesami do Warszawy, lecz pozostał w domu; a w owej oznaczonej godzinie, w oznaczonym dniu i miejscu, stawił się p. Ignacy, otrzymał kilkanaście razów na dywanie. Nie udało się więc!

Chociaż, pomijając inne pomniejsze czyny, te dwa przytoczone były wiadome *przypatrującym* się Chmielińskiemu; to jednak, nie były jeszcze dostatecznym punktem wyjścia, do wyrzucenia go z owej reprezentacji krajowej. Pierwszy bowiem był małem uchybieniem sumienia, a drugi tylko projektowanem prywatnem przewinieniem; co wszystko, nie wpływało jeszcze na uznanie *niegodnym* p. Ignacego. *(d. n.)*

Kronika.

* (Teatr polski) w Czerniowcach zrobił złe interesa. Gazeta *Bukowina,* która powiada że przedstawienia były wyborne, nie może pojąć dla czego w ciągu ostatnich dni teatr polski przyciągał tak mało widzów. Uczęszczanie publiczności do teatru było tak małe, że dochody nie pokryły nawet wydatków.

* W dniu 2-im b. m. przyjechali do Warszawy, jenerał-adjutant *Schwartz* z zagranicy; jenerał-majorowie: hrabia *Osten-Saken* z Brześcia-Litewskiego i *Uszakow* z Olkusza;—wyjechał b. minister sekretarz stanu, tajny radca, senator *Łęski* za granicę.—W dniu 3-im b. m. przyjechał rzeczywisty radca stanu *Hurko* z Ciechocinka,—wyjechał zaś tajny radca, senator *Andrault* do Petersburga.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone,* **w dniu 3 sierpnia r. b. a mianowicie, pod adresem:** Jan Usrycz w Petersburgu, Róża Janczewska na ręce Gąsowskiego w Karolinie przez Grodno, Stefan Erygin w Promzinie Simbirskiej gub., Tahrenholtz w Dubbellu przez Rygę, Jan Tkacz w Winnicy Kamieńcu Podolskiej gub., Mczyński Jan w Żółtobrzegu gub. Kiewskiej, hr. Stanisław Ożarowski w Bulkowie przez Brześć-Litewski, Grzegórz Krysztofowicz w Kariopolu gub. Ołoneckiej, Izrael Uszer Scherschowski w Brześciu-Litewskim, rabin miasta bez wskazania wyraźnego miejsca.

* **W dniu 2 sierpnia 1865 roku urodziło się w Warszawie** *Chrześcjan*: płci męzkiej 8, żeńskiej 6; *Starozakonnych*: męzkiej 4, żeńskiej 1; razem 19; zaślubieni: *Chrześcjanie*: Przybytkowski Józef oficjal., z Pajewską Walerją; Sosnowski Aleksander dozor. polic., z Łaską Heleną; Sander Edward rękaw., z Behnke Pauliną; Urbaniak Walenty służ., z Wolską Juljanną; *Starozakonni*: Troedler Benisz sub., z Piner Ruchlą; Mydlerski Wolf czel. powroźn., z Szajneman Dwojrą; zmarli: *Chrześcijanie*: Haltzman Józefa lat 65 obyw.; Jarońska Henryka lat 75; Jesionowicz Mateusz lat 35 czel. rzeźn.; Rzepiński Maciej lat 62 wyrobn.; Kartasińska Anna lat 89; Felberg Anna lat 42 żona wyrobn.; Kozłowski Antoni lat 7; Rozmarynowska Władysława rok 1 cór. piek.; Anuszewska Elzbieta rok 1 cór. wyrobn.; Krajewska Zofia rok 1 cór. szew.; Frączkowski Władysław rok 1 i pół syn kow.; Szefer Teresa rok 1 i pół cór. młyn.; Zdanowska Natalja rok 1 cór. wyrobn.; Morawska Józefa rok 1 cór. wyrobn.; Münchensang Franciszka mies. 4 i pół cór. parasoln.; Witkowski Bartłomiej mies. 5 wychow. dziec. Jezus; Nurkowska Marjanna mies. 1 wychow. dziec. Jezus; Cichocki Filip mies. 2 wychow. dziec. Jezus; Lasocka Ludwika lat 7 cór. młyn.; Blochowska Anna lat 2 cór. frot; Jamiołkowski Ignacy dni 15 syn woźn.; Kierblewska Janina dzień 1; *Starozakonni*: Goldberg Hinda lat 67; Klopfisz Dywa rok 1 i pół; Silbercan Marjem lat 2; Gewisgold Szyja rok 1 i pół; Bilauer Marja rok 1 i pół; Adelberg Ryfka rok 1; Goldman Sura lat 2 i pół; Waidenfeld Mordka mies. 7; Laska Marjem mies. 10; Gęsjor Brandla mies. 3; Sochaczewer Abram mies. 2; dwoje dzieci płci żeńsk. nież. urodz.; dziecię płci męzk. nież. urodz.

Kalendarz.

W sobotę, 5 sierpnia. — N. M. P. Śnieżnej.— Słońce wsch. o godz. 4 min. 27; zach. o godz. 7 min. 43.

W niedzielę, 6 sierpnia.—*Przemienienie Pańskie.*— Słońce wsch. o godz. 4 m. 29; zach. o godz. 7 m. 41.

Widowiska.

W Piątek, 23 lipca (4 sierpnia).

TEATR ROZMAITOŚCI. — **Morderca.— Męki Tantala.—Pan Stefan z Pokucia.**—(Zacznie się o godz. 8-ej).

DOLINA SZWAJCARSKA. — Koncert B. Bilsego.— (Zacznie się o godz. 6-ej i pół. — Cena wejścia kop. 20, czyli złp. 1 gr. 20).

W Sobotę, 24 lipca (5 sierpnia).

TEATR WIELKI. —**Trzydziesci lat** czyli **Zycie Szulera**.– (Zacznie się o godz. 8-ej).

(Wkrótce w Teatrze Rozmaitości daną będzie pierwszy raz komedja: **Miłość urojona**).

DOLINA SZWAJCARSKA.—Wielki Koncert B. Bilsego:— I. Uwertura z op. Wilhelm Tell p. Rossiniego; Saison-quadrille p. Straussa; „Wopochichan" pieśń p. ks. Hohenzollern; Marsz turecki p. Hechingen; Zaproszenie do tańca p. Webera. II. Uwertura z op. Fidelio p. Bethowena; Divertissement (na trąbkę) p. Suppego; Adagio (na puzon) p. Kühna; Fantazja na temat pieśni ludowej p. Böhma; Warjacje p. Beethovena. III. Symfonja *C.* moll (N. 5) p. Bethovena, *a)* allegro con brio, *b)* andante cantabile, *c)* scherzo-finale. — (Zacznie się o godzinie 6 i pół.—Cena wejścia k. 50, czyli złp. 3 gr. 10;—połowa dochodu na pogorzelców m. Piotrkowa)

W dniu 21 lipca (2 sierpnia) było osób: — W teatrze Rozmaitości 350. —W Szwajcarskiej Dolinie 414.

W dniu 22 lipca (3 siepnia) było osób: — W teatrze Wielkim na bezpłatnem widowisku 1,300. — W Szwajcarskiej Dolinie 178.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 22 lipca (3 sierpnia).	o god. 6 z rana.	o god. [illegible]
Barometr w milimetrach	749.36	746.69
Termometr Reaum.	+12°1	+12°9
Stan nieba.	poch.	poch.

Najwiąksze ciepło + 13°6 R. Najmniejsze ciepło + 11.0 R.

Z rana 23 lipca (4 sierpnia) + 12.0 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 2.

Ceny targowe.

dnia 24 lipca (3 sierpnia).

Rodzaj produktów	Korzec od — do ruble srebrne i kopiejki	
Pszenica. Waga 238—250 f.	5 22 1/2	6 50
Żyto „ 224—232 f.	3 60	3 75
Jęczmień	2 32 1/2	2 55
Owies	2 25	2 40
Groch polny	3 60	4 20
Kartofle	— —	1 80

Pud siana — k. 30 do —; Pud słomy — k. 15.

Dowozy: Pszenicy 750; Żyta 200; Jęczmienia 150; Owsa 200 kor.

Wiadro okowity od rs. 2 k. 94 do rs. 3 k. —

Garniec „ od kop. 96 do rs.—kop. 98.

Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 827.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 22 Lipca (3 Sierpnia) 1865 r.

		Żądane Rs.	Żądane Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
Monety.					
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	6	22
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	3	$62\frac{1}{2}$
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski Kurant		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skarbu za 100 Rs. (oprócz kupo.)		86	$87\frac{2}{9}$	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (oprócz kuponu) za 15 Rs.		—	—	—	—
ditto Serja II		13	69	13	$65\frac{1}{2}$
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kupo.)		—	—	102	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe		—	—	51	—
lit. A. na 300 Zł.		—	—	26	50
„ „ lit. B. na 200 Zł. bez proc.		—	—	34	—
„ „ procentowe		—	—	6	30
Dowody Komis. Centr. Likwi. za 100 Zł.		91	$93\frac{1}{18}$	—	—
Rosyjska pożyczka z r. 1854 opr. kupon.		—	—	—	—
„ „ z r. 1855		—	—	—	—
Rosyj. pożyczka prem. z 1865 (op. kup.)		106	25	105	75
Metaliki Lutowe		101	—	100	$66\frac{2}{3}$
„ Sierpniowe		—	—	101	—
Bilety Banku Państwa Rosyjskiego		92	50	—	—
Obligi Współki Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750		—	—	—	—
Akcje Współki Żegl. Parow. po rs. 100.		—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych		123	50	122	75
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej, po Rsr. 100 i 500		75	—	74	75
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.		78	75	—	—
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100		—	—	92	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespols. (oprócz kuponu)		101	50	101	—
Wexle.					
Amsterdam 250 Zł. hol.	2 m.	—	—	—	—
Berlin 100 Talar.	2 m.	112	20	111	90
„ „ „	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk „ „	2 m.	111	90	111	75
„ „ „	k. t.	—	—	—	—
Hamburg 300 B. Mk.	2 m.	171	15	169	85
Londyn 1 Ft. St.	3 m.	7	68	7	67
Moskwa 100 Rs.	1 m.	—	—	100	—
Petersburg „ „	1 m.	99	66	99	50
„ „ „	k. t.	—	—	—	—
Paryż 300 Fran.	2 m.	91	50	—	—
„ „ „	1 m.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Zł.W.A.	2 m.	[illegible]3	95	—	—
Wrocław 100 Tal.	2 m.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbow. Rs. 1 k. $37\frac{7}{9}$

„ „ „ od Listów Zastawnych kop. 7

Od rosyjskiej porzyczki z roku 1854 rs. 1 kop. $56\frac{17}{18}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 21 Lipca (2 Sierpnia) 1865 roku.

	żądają	płacą
z Berlina.		
5ta Pożyczka Rosyjska		$74\frac{3}{4}$
6ta „ „		$91\frac{1}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%		73
Listy Zastawne 4%		$72\frac{7}{8}$
Bilety Banku Rosyjskiego		$79\frac{5}{8}$
Weksle na Warszawę		$79\frac{3}{4}$
„ Petersburg 3 tygodniowy		$88\frac{3}{4}$
„ „ 3 miesięczny		$87\frac{5}{8}$
„ Londyn 3 „		$623\frac{5}{8}$
„ Paryż 2 „		$81\frac{1}{6}$
„ Hamburg 2 „		$151\frac{3}{8}$
„ Wiedeń 2 „		$91\frac{5}{8}$
Koleje Rosyjskie		$81\frac{3}{8}$
Nowa Pożyczka Premiowa		$86\frac{3}{4}$
Żyto na targu		$42\frac{3}{4}$
„ dostawę późniejszą		$44\frac{?}{4}$
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		—
„ Hamburg		—
„ Paryż		—
Pożyczka Narodowa		—
5% Metaliki		—
Akcje Banku Kredytowego		—
z Paryża.		
Renta 3%		67 80
Akcje Kredytu Ruchomego		745
z Londynu.		
3% Papiery (Consols)		$89\frac{7}{8}$
Targ zbożowy		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE

(N. D. 4650) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Po zaszłej śmierci w dniu 8 (20) Czerwca 1865 r. Ludwika Bethier wierzyciela sumy rs. 3482, na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 557 stojącej, w dziale IV wykazu hypotecznego pod Nr. 20 zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego termin na dzień 7 (19) Lutego 1866 r. w Kancelarji hypotecznej został oznaczony.

Warszawa d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1865 r.
Teofil Brzozowski. (12011)

(N. D. 3147) Po zmarłej w dniu 31 Marca 1830 r. w mieście Bolimowie w powiecie Łowickim, Annie Zacharjasiewicz otworzył się spadek decyzją Trybunału Warszawskiego za wakujący uznany, do którego należy kwota rs. 79 kop 58½ znajdująca się w dopozycie Banku. Strony interesowane zechcą wylegitymować się do tego spadku, gdyż po upływie sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia drukiem niniejszego obwieszczenia, Skarb Królestwa w posiadanie onego wprowadzonym będzie.

Warszawa d. 8 (20) Maja 1865 r.
Fr. Kulikowski, z. obr. Pro.

(*N. D.* 4631) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Łowickiego.*

Po śmierci: Anieli Kolaszyńskiej, wspólwłaścicielka nieruchomości pod Nr. 275 w mieście Łowiczu położonej, otworzył się spadek do regulacji którego termin półroczny na dzień 1 (13) Lutego 1866 r. w Kancelarji Sądu wyznaczam i wzywam interesentów, iżby z dowodami legitymacyjnemi w tym terminie stawili się pod prekluzją.

Łowicz d. 7 (19) Lipca 1865 r.
Rzeszotarski.

(N. D. 2494) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Rawskiego.*

Ogłasza, iż z powodu śmierci Józefa Pasiorowskiego cesjonarjusza schedy Franciszka-Ksawerego dwóch imion Wołłowicza z sumy rs. 1500 na folwarku Fawory w Okręgu Rawskim położonego, w dziale IV pod Nr. 18 zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin przekluzyjny na dzień 1 (13) Listopada 1865 r. przed podpisanym Pisarzem.

Rawa dnia 12 (24) Kwietnia 1865 r.
A. Fejlert.

(N. D. 2491) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Kalwaryjskiego.*

Z powodu zaszłej śmierci:

1. Icki Szmuyły Orelowicza Lewita, właściciela nieruchomości w mieście Kalwarji w Rynku pod Nr. 196 i 197.

2. Arona Łozerowicza Smoliczańskiego właściciela nieruchomości w mieście Kalwarji przy Rynku pod Nr. 187 dawniej, a 225 teraz położonej, otworzył się spadek, do uregulowania którego termin półroczny na dzień 1 (13) Listopada r. b. w Sądzie tutejszym oznacza się pod prekluzją.

Kalwarja d. 1 (13) Kwietnia 1865 r.
Oberfeld.

(N. D. 4640) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału I-go.*

Z powodu nastąpionej śmierci Icka Dantzyger, współwłaściciela nieruchomości w mieście Wyszogrodzie Nr 54 oznaczonej, to jest domu murowanego z placem, w jednej połowie do niego samego, a w drugiej wspólnie do niego i żony jego należącego: toczy się postępowanie spadkowe, do zamknięcia którego przeznacza się termin, z upływem sześciu miesięcy, na dzień 1 (13) Lutego 1866 r. pod prekluzją.

Płock d. 13 (25) Lipca 1865 r.
S. Sulikowski.

(N. D. 769) Nieznajomi sukcesorowie dnia 9 Października 1863 r. w Niedźwiadach zmarłego ekonoma Apolinarego Rasińskiego z Polski urodzonego, lub tychże sukcesorowie i bliżsi krewni wzywają się, aby się dnia 26 Października r. b. o godzinie 11 lub przedtem do podpisanego sądu zgłosili i prawa sukcesyjne udowodnili.

Wągrowiec d. 5 Stycznia 1865 r.
Król: pruski sąd powiatowy. Wydz. II.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE

(N. D. 4634) *Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Podaje do wiadomości: że ni ruchomości w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej pod N. 1381 położona do pierwiastkowej regulacji hypotecznej wywolaną zostaje, termin do tejże regulacji na dzień 12 (24) Stycznia 1866 r. jest oznaczony, a do uskutecznienia dzieła regulacyjnego Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Józef Zbikowski wyznaczony. Wzywa się zatem strony interesowane, aby w terminie tym z prawami do tej nieruchomości ściągającemi się, dowodami prawnemi wykazanemi, same lub przez pełnomocników umocowanych, przed delegowanym stawiły się i spisania protokółu regulacyjnego obecne były, a to pod prekluzją prawem z r. 1818 zagrożoną.

Warszawa d. 10 (22) Lipca 1865 r.
Prezes, Polczycki.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(*N. D. 4318*) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 29 Lipca (10 Sierpnia) r. b. o godzinie 12-ej w południe w pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod Nr. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernji Płockiej w bliskości rzeki Narwi położonych a mianowicie z leśnictwa: Wyszków i odpadków leśnych na użytek rolny przeznaczonych przy obrębie Lemany i Wielątki 18,496 sztuk drzewa budulcowego, 684 sztuk opałowego w klocach, oraz 4229 i pół sążni drzewa opałowego szczapowego, 1405¼ sążni krąglakowego, 1,942 fur gałęziowego, ocenionego na rs 21,219 kop. 55.

Kto na głośnej licytacji lub w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi. utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacja głośna poprzedzi rozpieczętowanie deklaracji w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, znów licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między tymi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do Kasy Głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadjum w gotowiznie listach zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych rs. 2122, i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy złożyć lub dołączyć w deklaracji, która złożona być winna przed godziną 12-tą w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży, przejrzane być mogą: w Warszawie w biórze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernjalnym Płockim, oraz w Urzędzie Leśnym Wyszków w Dąbrowie.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć; później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do Deklaracji,

która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 15, wyraznie, czysto, bez podkreśleń i podskrobań, wraz z kwitem na vadjum zapieczętowana w oddzielnej kopercie w osnowie jak następuje.

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 30 Czerwca (18 Lipca) r. b. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewa 18,496 sztuk budulcowego, 684 opałowego klocowego, 9229½ sążni opałowego szczapowego, 1405¼ krąglakowego, 1,942 fur gałęziowego z leśnictwa Wyszków Gubernji Płockiej za sumę ryczałtową rubli sr. (tu wypisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane, i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadjum rs. N., które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem w N. dnia

podpisać wyraźnie imie i Nazwisko.

Na kopercie wypisać: „Deklaracja do kupna drzewa N.

Deklaracje nie napisane podług wzoru, lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepołączone z kwitem na vadjum, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione.

Warszawa d. 30 Czerwca (12 Lipca) 1865 r.
p. o. Dyrektora Wydziału Dąbrowski.

(N. D. 4435) *Rząd Gubernjalny Augustowski.*

Z powodu bezskutecznego upływu terminu licytacyjnego w dniu 2 (14) Lipca r. b. na trzech letnie pro 1865/8, czyli od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1865 r. do tejże daty 1868 wydzierżawienie, skonfiskowanych po Ignacym Niedźwieckim części dóbr Boczki Swidrowo lit. A. i E. w Powiecie i Gubernji Augustowskiej w szachownicy, pośród innych własności prywatnych położonych wraz z prawem szynkowania trunków w karczmie miejscowej. Rząd Gubernjalny Augustowski podaje do powszechnej wiadomości, że na wydzierżawienie tychże dóbr oznaczony został drugi termin głośnej plus licytacji na dniu 6 (18) Sierpnia r. b. odbywać się mającej od godziny 12 w południe na sali zwykłych posiedzeń tutejszego Rządu Gubernjalnego, a to poczynając od sumy rs. 298 kop. 8 i pół na roczną dzierżawę ustanowionej.

Każdy zatem mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę, obowiązany jest w terminie powyżej oznaczonym zgłosić się i złożyć,

a) Świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z d. 24 Stycznia 1818 r. przepisane, a przez Naczelnika właściwego Powiatu wedle wzoru reskryptem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 4 (16) Września 1857 roku. N. 32178/15466 wskazanego wydane wykazujące zamożność najmniej dwuletniej dzierżawie wyrównywającą; które przynajmniej na trzy dni przed terminem licytacyjnym ma być Rządowi Gubernjalnemu przedstawione do rozpoznania.

b) Kwit kasy skarbowej na złożone vadjum wyrównywające 1/4 części sumy za podstawę do licytacji przyjętej i dokompletować takowe zaraz po licytacji w stosunku postąpionej całorocznej ceny dzierżawnej.

Przytem Rząd Gubernjalny informuje licytantów, że obowiązani przyjąć wszelkie warunki do dzierżaw dóbr rządowych przepisane, jak niemniej te, które od roku 1864 ogólnem rozporządzeniem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 13 (25) Maja 1864 r. N. 7363/2472, za obowiązujące wskazane zostały, a nadto dodatkowe:

Że dzierżawca za późne objęcie dzierżawy oraz za stan dóbr do nikogo pretensji rościć nie ma prawa, i że gdyby skutkiem procesu sądowego, skarb został pozbawiony całości dóbr przedmiotem wydzierżawienia będących lub ich części, obowiązany będzie ustąpić z dzierżawy w każdym roku bez żadnego z czyjej bądź strony wynagrodzenia za pięcio miesięcznem wprzód wypowiedzeniem, gdyby zaś tylko część onych odpadła to ubytek odpowiednio opłacie będzie potrącony dzierżawcy, który innych pretensji rościć nie może.

Że jeśliby w ciągu trwania dzierżawy wydaną była nowa ustawa o podatku od trunków, w takim razie dzierżawca wszelkim następstwom regulować się mogącym do szynku w dobrach Boczki Swidrowo poddać się będzie obowiązany.

Żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się do tej dzierżawy przyjęte nie będą, deklaracje zatem ich, winny być bezwarunkowe, oraz kto się utrzyma przy licytacji od daty podpisania protokółu staje się obowiązanym względem rządu, pod utratą złożonego vadjum, oraz pod rygorem ogłoszenia na jego risico nowej licytacji, a chociażby zatwierdzenie tego protokółu lub uchylenie jego później jak w miesiąc po jego dacie przez Komisją Rządową Przychodów i Skarbu nastąpiło nie będzie mógł rościć żadnej z tego tytułu pretensji.

Nadto ostrzega się współubiegających, aby niedopuszczali się zmowy i udzielania sobie odstępnego, jako dążących na zmniejszenie korzyści, jakie skarb zamierzył osiągnąć przez licytację, w razie bowiem dostrzeżenia tego, do odpowiedzialności na drodze sądowej pociągnięci zostaną.

Warunki licytacyjne do dzierżawy dóbr przedmiotem mowy będących przygotowane, w każdym czasie są do przejrzenia w biórze Rządu Gubernjalnego.

Suwałki d. 10 (22) Lipca 1865 r.
Za Gubernatora Cywilnego,
Radca Rządu Gubernjalnego, Mrajski.
Za Naczelnika Kancelarji, Osipowicz.

(*N. D. 4406*) *Rząd Gubernjalny Augustowski.*

Ponieważ licytacja ogłoszona w drugim terminie na dzień 6 (18) Lipca r. b. na pobudowanie mostu i główki ochronnej w mieście Kalwarji dla braku konkurentów nie doszła do skutku, przeto Rząd Gubernjalny podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w dniu 10 (22) Sierpnia r. b. odbywać się będzie w trzecim terminie licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na pobudowanie mostu na rzece Szeszupie w mieście Powiatowem Kalwarji, tudzież główki kamiennej w korycie tejże rzeki powyżej mostu pobudować się mającego, wedle anszlagów przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych zatwierdzonych, poczynając od sumy rsr. 6,649 kop. 49 1/2, którą w połowie Skarb Królestwa z dodatkiem bezpłatnie drzewa na te roboty potrzebnego, a w połowie kasa Miasta Kalwarji uiści. Mający przeto chęć ubiegania się o tę entrepryzę powinien w terminie i miejscu wyżej oznaczonem złożyć na ręce Gubernatora Cywilnego lub pocztą pod adresem tegoż przed terminem licytacyjnym nadesłać opieczętowaną deklarację podług wzoru poniżej zamieszczonego napisaną.

Do deklaracji powinien być dołączony kwit na złożone w Kasie Gubernjalnej Powiatowej lub Banku Polskim, vadjum gotowizną lub listami zastawnemi z właściwemi kuponami w kwocie rsr. 665, tudzież kwotę rsr. 20 na koszta ogłoszenia licytacji.

Vadjum wraz z pomienionemi kosztami ogłoszenia nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą, utrzymującego się zaś przy licytacji vadjum po dokompletowanie stosownie do warunków licytacyjnych zatrzymane zostanie w depozycie jako kaucja na pewność dotrzymania warunków kontraktowych. koszta ogłoszenia licytacji po utrzymaniu się przy takowej zaspokojne zostaną z kwoty na ten cel złożonej jednocześnie z vadjum, która jażeli nie będzie wystarczającą, minus licytant resztę dopłacić będzie obowiązanym, przeciwnie, jeżeli okaże się większą niż koszta rzeczone, plus będzie mu zwrócony.

Deklaracje nie podług wzoru napisane. obejmujące jakiekolwiek warunkowe zobowiązania, lub do których nie będzie dołączony kwit na złożone vadjum uważane będą za nie ważne i żaden wzgląd na nie miany nie będzie, również deklaracje po rozpoczęciu licytacji złożone, albo nie podług art. 17 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 r. czysto, wyraźnie bez poprawek i skrobań napisane, przyjętemi nie zostaną i za żadne uważane będą.

Inne warunki licytacyjne, każdego dnia oprócz niedzieli i świąt przejrzane być mogą w Wydziale Administracyjnym Rządu Gubernjalnego w godzinach biurowych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernjalnego Augustowskiego z dnia 8 (20) Lipca r. b. Nr. 31755/5980. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się pobudować zupełnie nowy most na rzece Szeszupie w mieście Kalwarji i główkę kamienną w korycie tejże rzeki powyżej tego mostu, stosownie do zatwierdzanych anszlagów i planów na te roboty za sumę (wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom, warunkami licytacyjnemi objętym.

Kwit Kasy N. na złożone vadjum w kwocie rsr. 665 i tudzież kwotę rsr. 20, na koszta ogłoszenia licytacji załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na mój koszt do N. upraszam.)

Stałe moje zamieszkanie w N.

Pisałem w N. dnia N miesiąca N. 1865 r.
(wypisać czytelnie imie i nazwisko).

Suwałki dnia 8 (20) Lipca 1865 roku.
Pełniący Obowiązki,
Gubernatora Cywilnego Gawai.
p. o. Naczelnik Kancelarji E. Skibiński.

(*N. D.* 4641) *Magistrat Miasta Warszawy.*

Na sprzedaż do rozbiórki domku z drzewa nieprawnie postawionego, na placu miejskim na Pradze pod urządzenie parku Aleksandryjskiego przeznaczonym, odbędzie się w dniu 2 (14) Sierpnia r. b., w Kancelarji Komisarza Administracyjnego cyrkułu 12, licytacja głośna od kwoty rs. 1 in plus, do której przystępujący vadjum w ilości kop 50 złoży, a bliższe warunki u Komissrza Administracyjnego cyrkułu 12 przejrzeć może.

Warszawa d. 19 (31) Lipca 1865 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał Major, Witkowski.
za Naczelnika Kancelarji Seronko

(N. D. 3090) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcją Główną Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego udzielonych, następujące dobra ziemskie za zaległość w ratach Towarzystwu należnych, wystawione są na pierwszą sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną w mieście Kaliszu w pałacu Sądowym przy ulicy Jozefiny w Kancelarjach hypotecznych poniżej wymienionych.

Termin sprzedaży dnia 2 (14) Marca 1866 roku.

1. Antonina, z wsiami Zalasy Demby z folwarkiem Zalasy i kolonją Kodroń, z przyległościami i przynależytościami względem dobr Jastrzębie podług mapy w roku 1843 sporządzonej, rozgraniczone w Okręgu Sieradzkim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 235 k. 70, vadjum do licytacji rs. 1,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7,062 k. 75, przed Rejentem Kanc. Ziem. Edwardem Milewskim.

2. Bieniądzice A. B., niemniej cały Staw i Gromadzice A i B, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Wieluńskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 843 k. 24, vadjum do licytacji rs. 3,900, licytacja rozpoczni-

się od sumy rs. 22,018 kop. 12 1/2, przed Rejentem Kanc. Ziem. Rościszewskim Stanisławem.

3. Borzykowa B., z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Radomskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 442 k. 47, vadjum do licytacji rs. 2,100, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7,730, przed Rejentem Kanc. Ziem. Emiljanem Ordon.

4. Borzykówka, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Radomskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 203 k. 3, vadjum do licytacji rs. 1,200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,594, przed Rejentem Kanc. Ziem. Emiljanem Ordon.

5. Branica A. i B., z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, od których kontrowers 59 mórg miary nowopolskiej, a szczegółowo co do granic w akcie z d. ia 21 Czerwca (3 Lipca) 1860 r. opisany do dóbr Ptaszkowic przyłączony został, w Okręgu Szadkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 175 k. 66, vadjum do licytacji rs. 900, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,026, przed Rejentem Kanc. Ziem. Stanisławem Rościszewskim.

6. Brzoza, do których należą Wólka Szydłowska i Papieże całe, dawniej z części lit. A. B. złożone, z wszystkiemi przyległościami w Okręgu Piotrkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 391 kop. 62 1/2, vadjum do licytacji rs. 2,100, licytacja zacznie się od sumy rs. 9,311 k. 50, przed Rejentem Kanc. Ziem. Janem Niwińskim.

7. Brudzice, z przyległościami Żaby, Kotlewy, Kmieczna i Borowe, z wszystkiemi oraz przynależytościami w Ogu Radomskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 1,711 k. 96, vadjum do licytacji rs. 7,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 38,346 k. 75, przed Rejentem Kanc. Ziem. Edwardem Milewskim.

Termin sprzedaży dnia 3 (15) Marca 1866 roku.

8. Cielętniki, z przyległościami Raczkowice, Nowa wieś, Borczykówka, vel Brzozówka i pustkowiami Zalaś oraz Ignaców, niemniej wszystkiemi przynależyściami w Okręgu Radomskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 438 k. 95, vadjum do licytacji rs. 2,100, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10,992, przed Rejentem Kanc. Ziem. Janem Niwińskim.

9. Dębowiec z przyległościami, składające się z wsi tegoż nazwiska, Nowy Świat i Maślane Holendry zwanych, dawniej w Powiecie Powidzkim, a teraz w Okręgu Pyzdrskim położone, pomiędzy któremi i dobrami Kopydłowem a dobrami Wilczą górą zachodzący kontrowers obejmujący mórg 162 prętów 40 miary nowopolskiej przyłączony został w połowie do dóbr Dębowca i Kopydłowa, a w połowie dóbr Wilczej góry na mocy komplanacji sądowej z d. 19 (31) Lipca 1845 r. i protokułu rozgraniczenia z d. 20 Lipca (1 Sierpnia) 1845 r., raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 566 k. 56, vadjum do licytacji rs. 2,400, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,859, przed Rejentem Kanc. Ziem. Edwardem Milewskim.

10. Dylów Szlachecki i wieś Wręczyca, folwark Lipiny i pustkowie Tuszyn, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Radomskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 564 k. 74 1/2, vadjum do licytacji rs. 2,400, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 13,044, przed Rejentem Kanc. Ziem. Edwardem Milewskim.

11. Dzierlin część A. B., z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Sieradzkim położone, linją graniczną na mapie przez Jeometrę Rządowego Raczyńskiego sporządzoną, przez sąd i strony zaznaczonej odgraniczone od dóbr Charlupi małej, a która te linja graniczna sprostowaną została i okopcowana dodatkowym układem przed Rejentem Okręgu Sieradzkiego w d. 19 Września (1 Października) 1845 roku zawartym, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 297 k. 95, vadjum do licytacji rs. 1,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5,325 kop. 62 1/2, przed Rejentem Kanc. Ziem. Emiljanem Ordonem.

12. Głuchów, z przynależyt. po odłączeniu od nich dóbr Rzymska i Osrtówek oddzielną księgę mających w Okręgu Wartskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 248 k. 97, vadjum do licytacji rs. 1,200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6,240 k. 63, przed Rejentem Kanc. Ziem. Stanisławem Rościszewskim.

Termin sprzedaży dnia 4 (16) Marca 1866 roku.

13. Kamocin, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Piotrkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 182 k. 70 1/2, vadjum do licytacji rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4614 k. 47 1/2, przed Rejentem Kanc. Ziem. Janem Niwińskim.

14. Konary, składające się z wsi i folwarku Konary, z wsi Zawada i folwarku Sołectwo Zawada z wsi Grabie z wsi Śliwaków i młyna Śliwaków, z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Radomskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynosi rs. 511 kop. 94, vadjum do licytacji rs. 2,400, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,806 kop. 50, przed Rejentem Kanc. Ziem. Edwardem Milewskim.

15. Korablew, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Sieradzkim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą sr. 166 k. 1, vadjum do licytacji rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,166 k. 25, przed Rejentem Kanc. Ziem. Emiljanem Ordon.

16. Kościelec, składające się z dwóch folwarków Kościelec i Madalin, oraz z wsi zarobnej Kościelec z przyległościami Maryanka, Madalin, Karolin vel Palestyna, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Wieluńskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 696 kop. 41 1/2, vadjum do licytacji rs. 3,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 15,653, przed Rejentem Kanc. Ziem. Emiljanem Ordon.

17. Kuźnica stara, od dóbr głównych Przystajnia odłączone, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Częstochowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 155 kop. 9, vadjum do licytacji rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,901, przed Rejentem Kanc. Ziem. Stanisławem Rościszewskim.

18. Ligota mała, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Wieluńskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 206 kop. 84, vadjum do licytacji rs. 900, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5,294 k. 37 1/2, przed Rejentem Kanc. Ziem. Edwardem Milewskim.

Termin przedaży dnia 5 (17) Marca 1865 roku.

19. Łeszczyn Burdynowski i posada leśna Teklin, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Sieradzkim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 519 k. 92, vadjum do licytacji rs. 2,250, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11,827, przed Rejentem Kanc. Ziem. Edwardem Milewskim.

20. Magnusy z części Aa. G. H. J. Ab. M. N., składające się z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Szadkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 196 k. 66, vadjum do licytacji rs. 975, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,369, przed Rejentem Kanc. Ziem. Stanisławem Rościszewskim.

21. Mąkolice z dezertą Lipowice, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Piotrkowskim położone, od dóbr Postękalic odłączone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 422 k. 42 1/2, vadjum do licytacji rs. 1,800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7,555 kop. 62 1/2, przed Rejentem Kanc. Ziem. Janem Niwińskim.

22. Mokracz, część Miłakowa i grunt od Zdzieszulic dolnych i górnych, odłączony Johnstonów zwany wraz z zastrzeżeniem w dziale I. miejsca dla aktu Nr. 22 względem zapisania wzmianki, że przestrzeń lasu z gruntem obejmujące włók 2, morgów 16, pręt. kw. 140, od dóbr Postękalic odłączona, do dóbr Mokracz przyłączoną została, i wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Ogu Piotrkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynosi rs. 228 k. 2 1/2, vadjum do licytacji rs. 975, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,056, przed Rejentem Kanc. Ziem. Emiljanem Ordon.

23. Młodawin górny, dawniej z części A. B. C. D. składające się, obecnie w jedną całość połączone, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Ogu Szadkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 76 k. 3, vadjum do licytacji rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,809, przed Rejentem Kanc. Ziem. Edwardem Milewskim.

24. Mzurki, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Piotrkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 191 kop. 99, vadjum do licytacji rs. 975, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,805 k. 62 1/2, przed Rejentem Kanc. Ziem. Stanisławem Rościszewskim.

25. Ner z wsią Zawady, tudzież dobra Kłodna, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Wartskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 495 k. 93, vadjum do licytacji rs. 2,250, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,415, przed Rejentem Kanc. Ziem. Janem Niwińskim.

26. Niedospielin, z folwarkiem Władysławów nowo erygowanym i wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Radomskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 506 k. 56 1/2, vadjum do licytacji rs. 2,250, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11,032 k. 89, przed Rejentem Kanc. Ziem. Emiljanem Ordon.

Termin sprzedaży dnia 8 (20) Marca 1865 roku.

27. Niedzielsko, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Wieluńskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 289 k. 40, vadjum do licytacji rs. 1,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7,230 k. 62, przed Rejentem Kanc. Ziem. Emiljanem Ordon.

28. Orzegów i Mokre, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Radomskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 1,025 kop. 20 1/2, vadjum do licytacji rs. 4,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 23,479, przed Rejentem Kanc. Ziem. Edwardem Milewskim.

29. Ostrów z folwarkiem Sudojew, z wsi zarobnej Rydzów, z Osady Sterna i karczmy Antoniówka składające się, oraz wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Sieradzkim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 567 kop. 19 1/2, vadjum do licytacji rs. 3,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,959, przed Rejentem Kanc. Ziem. Stanisławem Rościszewskim.

30. Podwody, do których należą Bady, Wygoda i Wizytka, z wszystkiemi ich przyległościami w Okręgu Piotrkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 276 k. 86 1/2, vadjum do licytacji rs. 1,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5,950, przed Rejentem Kanc. Ziem. Stanisławem Rościszewskim.

31. Porszewice i Okołowice, pobieg rozgraniczenia przez Jeometrę Bergemana 1846 r. sporządzonego, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Szadkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 404 kop. 66, vadjum do licytacji rs. 1,800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7,015, przed Rejentem Kanc. Ziem. Emiljanem Ordon.

32. Prusicko, Broniszew, Wólka, Kuźnica, Moczydła, Almierz, Puchy, Nowawieś, Płaczki, Gwoździec i Rybaki od dóbr Jedlno odgraniczone, stosownie do mapy przez Jeometrę Kozłowskiego w r. 1853 sporządzonej, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Radomskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 2,129 k. 90, vadjum do licytacji rs. 9,600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 49,246, przed Rejentem Kanc. Ziem. Janem Niwińskim.

Termin sprzedaży dnia 9 (21) Marca 1866 roku.

33. Rędziny A. B., składające się z folwarku Rędziny, Marjanka, osady: Ołowianka, Wygoda i wsi Rędziny, z ich przyległościami i wszystkiemi przynależytościami w Okręgu Częstochowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 546 kop. 80, vadjum do licytacji rs. 3,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,386, przed Rejentem Kanc. Ziem. Edwardem Milewskim.

34. Rożny, z przyległościami i przynależytościami z zastrzeżeniem dla aktu Nr. 39 względem wzmianki, że z dóbr tych w Okręgu Radomskim położonych, odstąpiono do dóbr Zdani 90 mórg i 50 prętów miary nowopolskiej gruntu po wycięć się mającym lesie, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 265 kop. 25, vadjum do licytacji rs. 1,200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6,120, przed Rejentem Kan. Ziem. Emiljanem Ordon.

35. Sekursko, z przyległościami Magdalenki, Bugaj i Cechi 2,515 mórg 50 pręt. miary nowopolskiej w gruntach dworskich, włościańskich i lasach posiadające, dawniej z dobrami Cielętniki jedną księgę mające, w Okręgu Radomskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 229 kop. 95, vadjum do licytacji rs. 1,050, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5,785 kop. 87 1/2, przed Rejentem Kanc. Ziem. Janem Niwińskim.

Termin sprzedaży dnia 10 (22) Marca 1866 roku.

36. Szarów Pański, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Wartskim położone, od dóbr rządowych Kobylniki linją graniczną na mapie przez Jeometrę Sabaska sporządzonej, oznaczoną odgraniczone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 42 k. 57, vadjum do licytacji rs. 300, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,440, przed Rejentem Kanc. Ziem. Janem Niwińskim.

37. Wancerzów i Konin, do których należy wieś zarobna Cegielnia i osada Rajsko z wyłączeniem 13 mórg i 147 prętów miary nowopolskiej, gruntu do gminy Mstów należącego, w Okręgu Częstochowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 1865 k. 33 1/4, vadjum do licytacji rs. 7500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 46,408, kop. 75, przed Rejentem Kanc. Ziem. Edwardem Milewskim.

38. Wilczkowice, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Wartskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 185 k. 24, vadjum do licytacji rs. 900, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,060, przed Rejentem Kanc. Ziem. Stanisławem Rościszewskim.

39. Wodzierady, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Szadkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 229 k. 41 1/2, vadjum do licytacji rs. 1,050, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,774 kop. 37 1/2, przed Rejentem Kanc. Ziem. Emiljanem Ordon.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych poczynając od godziny 10 z rana w obec delegowanego Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzony, licytacja odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi, wreszcie uprzedza Dyrekcja Szczegółowa, iż gdyby w terminie do sprzedaży oznaczonym przypadła bądź uroczystość galowa, bądź święto kościelne, sprzedaż przedsięwzięta odbędzie się w dniu następnym.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Kalisz dnia 11 (23) Maja 1865 roku.

Prezes Chełmski.

(3) Pisarz, Roman Bierzyński.

(*N. D. 4093*) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Augustowskiej.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 postanowienia Rady administracyjnej z d. 28 Czerw. (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną pod dniem 30 Listopada r. z., pod d. 15 Marca i 4 Kwietnia r. b. udzielonych, następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną:

Termin przedaży dnia 12 (24) Stycznia 1866 roku.

1. Tykocin, do którego należy miasto Tykocin, wieś Świerki, folwark Lipniki, wieś Sawino, wieś Saniki, z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Tykocińskim, Powiecie Łomżyńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs. 18,564 k. 68, vadjum do licytacji złożyć się winne rs. 20,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 195,493, przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w Łomży.

2. Motule, Mroczkowizna, Przystajna, Malszczyzna, Merstynowizna, Rowspudy, Część A. na małej Przerośli Axamitowizno inaczej mała Przerośl część B na małej Przerośli z tem nadmienieniem, iż przyległość Masalszczyzna z przyległością Rowspudy stanowią i też samą przyległość, w Okręgu Dąbrowskim, Powiecie i Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rubli srebrem 1,865 kopiejek 76, vadjum do licytacji złożyć się winne rub. sr. 2,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 24,032, przed Rejentem Władysławem Rusockim w Suwałkach.

3. Czerwony Dwór alias Nowa Wola, ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Powiecie Kalwaryjskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs. 253 k. 82, vadjum do licytacji złożyć się winne rs. 510, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1862 kop. 50, przed Rejentem Władysławem Rusockim w Suwałkach.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej. Gdyby zaś Rejent, przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzony, przedaż odbędzie się w Jego Kancelarji przed innym Rejentem, który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Suwałki d. 18 (30) Czerwca 1865 r.

za Prezesa, M. Lubowidzki.

(2) Pisarz, Asesor Kolegjalny, Zmijewski.

(N. D. 4421) *Urząd Konsumcyjny miasta Stołecznego Warszawy.*

Z powodu, że obwieszczona poprzednio licytacja, na entreprizę opalania drzewem 23 pieców w domkach strażniczych nadwiślańskich i lokalach ekspedycji rogatkowych i wodnych, przez ciąg 6 miesięcy zimowych 1865/6 r. to jest od włącznie dnia 4 (16) Października b. r. do dnia 3 (15) Kwietnia 1866 r. dla braku konkurentów nie doszła do skutku; przeto Urząd Konsumcyjny podaje do wiadomości powszechnej, że w biórze tutejszem mieszczącym się w gmachu rządowym przy ulicy Leszno pod Nr. 706, odbędzie się ze skróconym terminem t. j. w dniu 28 Lipca (9 Sierpnia) b. r. o godzinie 11 z rana, powtórna na tę entreprizę licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane, od kwoty podwyższonej do rs. 5, wyraźnie rubli srebrem pięć, za opał jednego pieca miesięcznie.

Do licytacji tej przypuszczeni będą wszyscy bez żadnego wyłączenia konkurenci.

Mający chęć podjęcia się tej entreprizy, winni złożyć deklaracje opieczętowane, na ręce Naczelnika Urzędu Konsumcyjnego, najdalej do godziny 11 z rana, w dniu do licytacji oznaczonym, czysto bez poprawek skrobań, oraz przekreśleń napisane, i w nich wyraźnie wymienić literami kwotę, za jaką posługi tej podjąć się deklaruje.

Do deklaracji dołączone być ma zaświadczenie kasy Urzędu Konsumcyjnego lub innej rządowej, na złożone vadjum rs. 150 wyraźnie rubli srebrem sto pięćdziesiąt.

Warunki licytacyjne każdodziennie w oddziale ogólnym biura tutejszego są do przejrzenia.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Urzędu Konsumcyjnego z dnia 12 (24) Lipca b. r. N. 6272 podając niniejszą deklarację, iż obowiązuję się podjąć opalania drzewem 23 pieców w domkach

strażniczych nadwiślańskich i lokalach ekspedycji rogatkowych i wodnych, przez ciąg 6 miesięcy zimowych 1865/6 roku t. j. od d. 4 (16) Października r. b. do dnia 3 (15) Kwietnia 1866 r. za kwotę (tu wymienić literami kwotę, za jaką przedmiotową posługę uskuteczniać obowiązuję się) za opalanie jednego pieca miesięcznie, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane, i te w zupełności przyjmuję; przytem załączam zaświadczenie kasy N. na złożone tamże vadjum N., które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie pocztą do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1865 r. (podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 12 (24) Lipca 1865 r.
p. o. Naczelnika Urzędu Witkowski.
Sekretarz Urzędu, Leśniewski.

(*N. D. 4277*) *Naczelnik Powiatu Krasnystawskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 2 (14) Sierpnia 1865 r. o godzinie 12-ej w południe w Kancelarji Wójta gminy Siedliszcze w drugim terminie odbywać się będzie licytacja in plus głośna, na sprzedaż promu przewozowego w raz z rekwizytami na rzece wieprzu pod Dorochuczą znajdującego się, od sumy rs. 422 kop. 95, a to stosownie do oszacowania przez Zarząd komunikacyjny na dniu 2 (14) Lutego r. b. N. 200 zatwierdzonego, mający więc zamiar kupna zechcą w miesiącu i czasie wyżej oznaczonym osobiście złożyć vadjum rs. 42 kop. 29½, szacunek, oraz warunki licytacyjne każdego czasu wyjąwszy świąt w godzinach biórowych w biórze Powiatu przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek obwieszczenia Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) 1865 r. Nr. 7752, deklaruje niniejszym kupienia na własność promu przewozowego, wraz z rekwizytami na rzece Wieprzu pod Dorochuczą egzystującego na sumę rs. kop. (tu wypisać literami ofiarowaną kwotę), poddając się zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, kwit kasy N. na złożone vadjum w ilości rs. 42 kop. 29½ załączam, lub kwotę rs. 42 kop. 29½ na vadjum w gotowiźnie składam, którą w rązie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, stałe moje zamieszkanie, jest w N. pisałem w N. dnia miesiąca N. a roku 1865.

Krasnystaw d. 30 Czerwca (12 Lipca) 1865 roku.
w z. Pomocnik, Łapiński.

(*N. D. 4372*) *Naczelnik Powiatu Sejneńskiego.*

W dniu 29 Lipca (11 Sierpnia) r. b. o godzinie 3 z południa, w biórze Naczelnika Powiatu Sejneńskiego, odbywać się będzie in minus licytacja, przez opieczętowane deklaracje, na reperacje izby pocztyljońskiej w zabudowaniach pocztowych w Sypliszkach, oraz na pomniejsze reperację tychże zabudowań, począwszy od sumy rs. 269 kop. 63 i pół wykazano kosztów przez budowniczego pocztowego sporządzonym, objętej.

Przystępujący do tej licytacji, obowiązanym jest złożyć w kasie Powiatu Sejneńskiego, lub innej rządowej vadjum w kwocie rs. 27 i pozyskany od tejże kasy kwit na to vadjum, dołączyć do deklaracji imfornie właściwej bez żadnych przekreślań i poprawek spisać się winny, następnie dobrze opieczętowanej, w terminie do licytacji oznaczonym w biórze Naczelnika Powiatu Sejneńskiego złożyć się mającej.

Deklaracje po oznaczonym na licytację terminie, przyjęte nie będą.

Dalsze warunki do licytacji, w każdym czasie, w godzinach służbowych w biórze Powiatu Sejneńskiego.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 7 (19) Lipca r. b. N. 7333 podaję niniejszą deklarację obowiązując się wykonać roboty na reperację izby pocztyljońskiej w zabudowaniach pocztowych w Szypliszkach, oraz pomniejszą reperację tychże zabudowań za sumę rs. NN. kop. NN. (wypisać literami) a to zgodnie z zatwierdzonemi anszlagami, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach przedlicytacyjnych objętym.

Zaświadczenie kasy na złożone w gotowiźnie vadjum rs. NN. (wyraźniej) wynoszące, załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie na mój koszt upraszam.

Stałe moje mieszkanie jest w NN. dnia N. miesiąca N. r. 1865 podpis (wyraźniej).

Sejny dnia 7 (19) Lipca 1865 r.
w z. Pomocnik, Sulewski.

(*N. D. 4604*) *Magistrat Miasta Łęczycy.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w biórze Magistratu miasta Łęczycy dnia 12 (24) Sierpnia 1865 roku bieżącego o godzinie 10-ej z rana, odbędzie się licytacja in plus od sumy rs. 1360 rocznej oferty dotychczasowej na trzechletnie poczynając od 20 Grudnia 1865 r. (1 Stycznia 1866 r.) wydzierżawienie dochodu z opłat od przejeżdzających przez Groblę Topolską pod miastem Łęczycą. Licytacja odbywać się będzie, najprzód przez opieczętowane deklaracje, a później przez podania głośne od sumy najwyżej zadeklarowanej.

Każdy przeto chęć mający do licytowania zgłosi się w miejscu i czasie wyżej oznaczonym i złożyć jest winien na vadium kwotę, które nieutrzymującemu się zaraz zwrócone zostanie, a utrzymującego się zatrzymanem będzie na poczet kaucji do wysokości 1/5 części wylicytowanej sumy dokompletować się przez plus cytanta winnej.

Łęczyca d. 17 (29) Lipca 1865 r.
Burmistrz, Maciejowski.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Magistratu miasta Łęczycy z d. 17 (29) Lipca 1865 r. Nr. 2243, podaje niniejszem deklaracją, iż obowiązuje się wziąść w trzechletnią, poczynając od dnia 20 Grudnia 1865 r. (1 Stycznia 1866 r.) dzierżawę dochód z opłat od przejeżdżających przez Groblę Topolską pod miastem Łęczycą za sumę rocznie rs. N. (tu wypisać literami) poddając się obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, które dostatecznie m są znane.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N dnia N. roku N.
(podpisać czytelnie imie i nazwisko)

(N. D. 4553) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus.*

Z powodu spełzłej bezskutecznie w dniu 15 (27) Lipca r. b. licytacji na dostawę drzewa opałowego dla tutejszego Szpitala, podaje do wiadomości, iż w dniu 28 Lipca (9 Sierpnia 1865 r. o godzinie 6 z południa, przed Radą Szczegółową w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus, odbędzie się powtórna przez opieczętowane deklarację licytacja in minus na dostawę drzewa na opał suchego w szczapach w ilości jaka na czas od 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b. do końca r 1866, okaże się konieczną, mniej więcej wszakże sążni kubicznych siedmset pięćdziesiąt.

Praetium do licytacji ustanowione jest na rs. dziewięć Nr. rs. 9 za jeden sążeń kubiczny. Vadjum rs. 675 złożyć można w gotowiźnie, w listach zastawnych lub innych papierach publicznych na kaucje przyjmowanych które nieutrzymującym się przy licytacji zaraz po jej odbyciu zwrócone będzie.

Inne warunki dostawy tej dotyczące, są do przejrzenia w Kancelarji Szpitalnej, każdodziennie wyjąwszy święta.

Wzór do deklaracji domieszcza się.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia obowiązuję się dotawić dla Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie drzewa sosnowego suchego w szczapach na opał w ilości, jaka się okaże konieczną na czas od dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) 1865 r. do końca 1866 r., mniej więcej sążni kubicznych 750 po cenie rs. kop. (wypisać wyraźnie literami) za jeden sążeń całokubiczny z odstawą na miejsce i ułożeniem.

Warunkom licytacyjnym zupełnie się poddaję. Kwit Kasy Szpitalnej na złożone vadjum rs. 675 dołączam.

Stałe moje zamieszkanie (wypisać literami wyraźnie) Pisałem w N dnia N mca N roku 1865.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)
Warszawa d. 17 (29) Lipca 1865 r.
Zastępca Opiekuna Prezydującego,
Członek Rady Głównej, Pruszyński.

(N. D. 4594) *Sekwestrator Skarbowy Powiatu Warszawskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż na zasadzie polecenia W. Naczelnika Powiatu Warszawskiego z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) r. b. N. 17898 na rzecz zrealizowania zaległych należności skarbowych, we wsi Łosia Wólka, w gminie Małocice, w odległości 4 mil od Warszawy, za rogatką marymontską, w dniu 29 Lipca (10 Sierpnia) o godzinie 11 z rana, przez publiczną licytacją sprzedane zostaną: apparat gorzelany, miedziany kompletny, konie cugowe, powozy, zaprzęgi, krowy i owce.

Warszawa d. 19 (31) Lipca 1865 r.
Baraniecki.

(*N. D. 4606*) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W biórze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego dnia 17 (29) Sierpnia 1865 r. o godzinie 3-ej po południu odbywać się będą in minus w powtórnym terminie licytacje, przez deklaracje opieczętowane, na papierze stemplowym ceny kop. 30, podług wzoru niżej zamieszczonego do terminu licytacji Naczelnikowi Okręgu podawać się mające, na dostawę w r. 1866 do magazynów górniczych Okręgu Wschodniego w Suchedniowie i Białogonie.

1. Materjałów smarowych służących do oświetlenia i skór.

2. Miedzi, oraz blachy miedzianej i mosiężnej.

3. Materjałów pomocniczych, od cen na pretium ustanowionych, które jako też i warunki licytacyjne w godzinach biurowych przejrzane być mogą w Wydziale Górnictwa w Warszawie i w biórze Okręgu w Kielcach.

Składający deklaracje, obowiązani dołączyć do tychże kwity Kasy Skarbowej na złożone vadium i koszta ogłoszeń.

do 1-ej licytacji	vadium rs. 490	koszta rs. 10.
„ 2-ej „	„ „ 280	„ „ 6.
„ 3-ej „	„ „ 152	„ „ 4.

Wadium może być składane gotowizną, albo w papierach publicznych procentowych przez Rząd na kaucje przyjmowanych, koszta zaś ogłoszeń tylko gotowizną.

Wzór do Deklaracji.

W skutku ogloszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z d. 13 (25) Lipca r. b. Nr. 6246 podaję niniejszą deklaracją, iż podejmuję się dostawy w ciągu r. 1866 do Magazynów v. Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego, (wymienić jakich) z odstąpieniem od cen podanych do licytacji procentu (wypisać wysokość procentu liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom zamieszczonym w warunkach licytacyjnych przezemnie odczytanych i zrozumianych.

Kwity kasowe na złożone vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. najbliżej stacji pocztowej N.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1865.
(podpisać imię i nazwisko).

Adres: Deklaracja na dostawę w ciągu 1866 roku do Magazynów Górniczych w Suchedniowie i Białogonie materjałów (wypisać jakich).

Deklaracje nie mogą być skrobane ani poprawiane pod nieważnością, powinny być zapieczętowane lakiem.

Kielce d. 13 (25) Lipca 1865 r.
(1) w z. J. Zaorski.

(*N. D.* 4589) *Pisarz Trybunału Cywilnego Pierwszej Instancji Gubernji Warszawskiej w Kaliszu*

Podaje do wiadomości, iż na żądanie Benigny Miniszewskiej panny doletniej, z własnych funduszów się utrzymującej, w mieście Kaliszu zamieszkałej, zamieszkanie prawne co do tego interesu u Franciszka Nowickiego Patrona Trybunału, w mieście Kaliszu zamieszkałego, do popierania tej subhastacji ustanowionego obrońcy, obrane mającej, aktem zajęcia przez Franciszka Roweckiego Komornika przy Trybunale Kaliskim, w dniach 6 (18), 8 (20) i 9 (21) Marca 1865 r. sporządzonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia:

Dobra ziemskie Przystajnia,

składające się z wsi i folwarku Przystajnia, holendrów Przystańskich, osady Moczalec, Bugaj gościniec, w gminie Przystajnia, parafji Godzisze, w Okręgu i Powiecie Kaliskim, Gubernji Warszawskiej położonej, odległe od miast: Kalisza wiorst 21, Opatówka 20, Iwanowic 14, Błaszek 21, graniczą od wschodu słońca z dobrami Brzeziny do dóbr Opatówka należącymi, na południe z dobrami Raduchowem w Wielkiem Księstwie Poznańskiem położonemi, na zachód słońca z dobrami Kakawą, na północ z wsią Brzezinami, w posiadaniu Władysława-Józefa, Stefanji-Dobrosławy i Bolesława-Józefa, po dwa imiona mających, rodzeństwa Sucheckich właścicieli, będące, obejmują rozległości włók 50, mórg 25, pręt. kw. 250 miary nowo-polskiej, czyli dziesiatyn 765 i morgę jednę po za rzeką prosną, na stronie Pruskiej położoną; grunta te należą do klasy II., IIIej i IVej, a granice są jawne i kopcami oznaczone.

Dochody niestałe są:

1. Z domu i stajni straż pograniczna płaci rocznie rs. 45.

2. August Jezierski z stajni wjezdnej i gościńca rs. 15.

3. Antoni Rajewski z młyna wodnego rub. sreb. 150.

4. Wojciech Karwowski szynkarz z Bugaju rs. 27.

5. Maciej Woźniak strycharz rs. 15.

Inwentarza żywego i martwego, do gruntu przywiązanego, niemasz żadnego, jak równie fabryk i zakładów, oprócz cegielni zrujnowanej z szopą, kuźni i młyna wodnego.

Zresztą szczegółowe opisanie, podatki i ciężary w akcie zajęcia są zamieszczone.

Akt zajęcia wyż z daty powołany, Stanisławowi Judzińskiemu Wójtowi gminy Przystajnia, Władysławowi-Józefowi, Stefanji-Dobrosławie i Bolesławowi-Józefowi, po dwa imiona mającym, rodzeństwu Sucheckim dłużnikom, temuż Bolesławowi-Józefowi Sucheckiemu jako ustanowionemu dozorcy i Stanisławowi Białobrzeskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Kaliskiego w dniu 12 (24) Marca 1865 r. doręczony, następnie do księgi wieczystej tych dóbr w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Kaliszu pod dniem 19 (31) t. m. i r. wniesiony, a do księgi zaaresztowań Trybunału tutejszego w dniu 29 Marca (10 Kwietnia) 1865 r. wpisany i zaregestrowany został.

Sprzedaż dóbr tych odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego I-ej Instancji Gubernji Warszawskiej w Kaliszu w miejscu zwykłych posiedzeń.

Warunki licytacji i przedaży, oraz zbiór objaśnień, w biurze Pisarza Trybunału i u popierającego sprzedaż Franciszka Nowickiego Patrona, każden z interesentów przejrzeć sobie może.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji i sprzedaży na audjencji Trybunału tutejszego w d. 18 (30) Maja 1865 r. o godzinie 10 z rana nastąpiło, drugie d. 1 (13) Czerwca, a trzecie i ostatnie d. 15 (27) t. m. i r., poczem termin do temczasowego dóbr tych przysądzenia wyznaczony został na dzień 13 (25) Lipca 1865 r. godzinę 10 z rana, w którym po uznaniu formalności za dopełnione dobra te Hipolitowi Grodzickiemu Patronowi, w zastępstwie Patrona Franciszka Nowickiego, temczasowo na własność za sumę rs. 21,000 przysądzone i termin do ostatecznego dóbr tych przysądzenia na dzień 7 (19) Września 1865 r. godzinę 10 z rana na audjencji Trybunalu Kaliskiego wyznaczony został.

Kalisz d. 15 (27) Lipca 1865 roku.
Asesor Kolegjalny, J. Migórski. (11827)

(N. D. 4649) Na żądanie Kunegundy z Zarembów Krajewskiej po ng. Kazimierzu Krajewskim pozostałej wdowy, w imieniu własnem, oraz jako matki i głównej opiekunki nieletnich Włodzimierza, Aleksandra, Eugenji i Antoniny rodzeństwa Krajewskich, z ng. Kazimierzem Krajewskim w małżeństwie spłodzonych dzieci, z mocy uchwały rady familijnej w Sądzie Pokoju Okręgu Kaliskiego pod dniem 2 (14) Sierpnia 1863 r. zdziałanej przeciwko Kazimierze z Krajewskich Prychodko, Grzegorza Prychodko żonie i Karolinie z Krajewskich Fiszer, Wilchelma Fiszer żonie, zapadł w dniu 28 Kwietnia (10 Maja) 1865 r. wyrok Trybunału Płockiego, dział spadku po niegdy Kazimierzu Krajewskim nakazujący, oraz opinją biegłych, czyli nieruchomość w mieście Mławie pod N. 256 do spadku tego należąca da się dogodnie w naturze podzielić rozporządzający, w razie niemożności tego podziału ocenienie rzeczonej nieruchomości przez biegłych i sprzedaż w drodze licytacji stanowiący, do odbycia sprzedaży Sędzia Trybunału Brozdowicz, a do sporządzenia działów Rejenta Janczewskiego delegujący.

Na skutek tego wyroku mianowani biegli pod dniem 18 (30) Maja 1865 r. opinją, iż należąca do spadku tego, nieruchomość w mieście Mławie pod Nr. 256 dogodnie w naturze podzieloną być nie może, a pod dniem 21 Maja (2 Czerwca) t. r. ciż biegli sporządzili urzędową taksę nieruchomości w mieście Mławie pod Nr. 256 na rs. 700 kep 60, poczem wyrokiem miejscowego Trybunału w dniu 4 (16) Czerwca r. b. zapadłym taksa ta potwierdzoną została.

Następnie w dniu 17 (29) Lipca 1865 r. nieruchomość w mieście Mławie pod N. 256 za sumę rs. 700 kop. 60 Aleksandrowi Bogusławskiemu Patronowi Trybunału Płockiego tymczasowo przysądzoną została, poczem termin do stanowczego przysądzenia na dzień 5 (17) Sierpnia 1865 r. godzinę 4 z południa w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Płockiego oznaczony został.

Warunki sprzedaży mogą być przejrzane w biurze Podpisarza Trybunału Wydziału II. i u podpisanego Patrona.

Płock d. 17 (29) Lipca 1865 r.
Aleksander Bogusławski, Patron Tryb. Płoc.

(N. D. 4652) Prawnie zajęte dochody nieruchomości Nr. 2703 w Warszawie przy ulicy Furmańskiej w Okręgu i Powiecie Warszawskim położonej na rok jeden, poczynając od dnia 19 Września (1 Października) 1865 r. do dnia i miesiąca tegoż 1866 r. przez publiczną licytacją wydzierżawione będą.

Termin do odbycia libytacji przed sobą samym na gruncie tejże nieruchomości na dzień 19 (31) Sierpnia r. b. godzinę 10 z rana komornik oznaczył.

Licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 600 lub takiej jaką pierwszy z licytantów poda.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji podpisanego komornika w Warszawie ppd Nr. 1774 mieszkającego, codziennie od gooziny 3ej do 6ej z południa.

Walenty Supryniewicz, Komornik,
p. S. A. K. P. (12022)

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 4441) Zawiadamia się rodziców i opiekunów, że w skutku zamknięcia instytutu w Imbramowicach, znany artysta muzyki Jan Jawurek, w zamiarze udzielania lekcji muzyki, oraz śpiewu z dniem 1 Sierpnia r. b. przenosi się na stałe mieszkanie do miasta Częstochowy. (11501)

(N. D. 4322)

Walenty Supryniewicz Komornik przy Sądzie Apelacyjnym, przeniósł mieszkanie swoje i kancelarje z domu pod Nr. 543a, pod N. 1774, w Warszawie przy ulicy Ś-to-Jerskiej i tam tylko wszelkie doręczenia uskuteczniane uważane pędą zą prawne. (11142)

W drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego. — Za pozwoleniem Cenzury.